



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

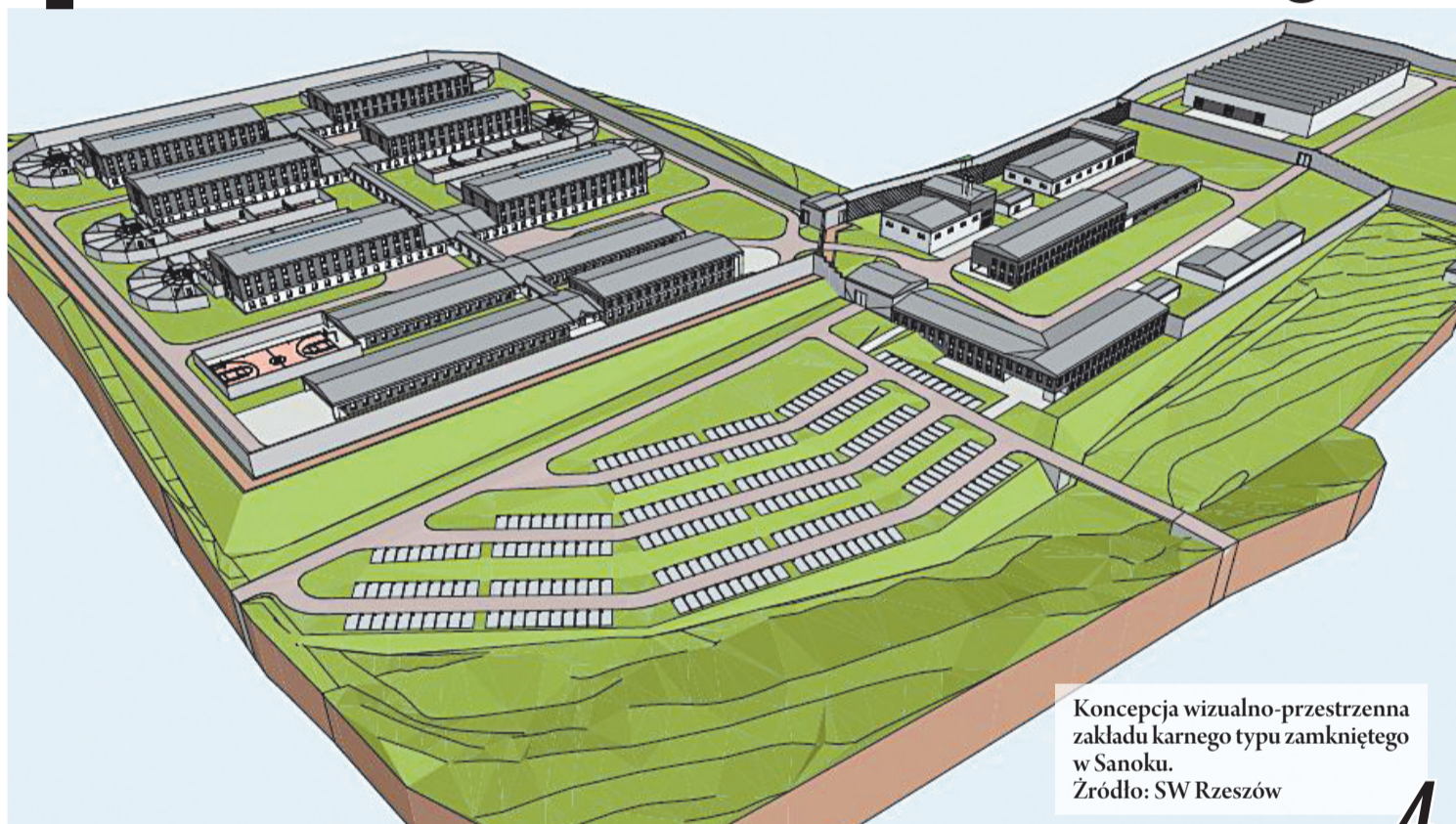
5 STYCZNIA 2018 | NR 1 (1356) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |

/TYGODNIK.SANOCKI

Więzienie na Stróżowskiej

Miasto przekazało działkę

To już pewne: w Sanoku powstanie nowoczesny zakład karny. W Urzędzie Miasta 29 grudnia podpisano umowę o przekazaniu działki o powierzchni 11,52 ha przy ul. Stróżowskiej dla więziennictwa. W zamian miasto otrzyma 40-arową działkę przy ul. Kościuszki, gdzie mieści się obecnie Areszt Śledczy – prawdopodobnie jeszcze do 30 czerwca 2021 roku.



Koncepcja wizualno-przestrzenna zakładu karnego typu zamkniętego w Sanoku.
Źródło: SW Rzeszów

Zakład karny zostanie wybudowany na Posadzie, w okolicach ulicy Stróżowskiej. Koszty zadania oszacowano na 250 - 300 mln złotych. Po wybudowaniu więzienia na Stróżowskiej z centrum miasta zniknie areszt śledczy.

Porozumienie zostało zawarte pomiędzy burmistrzem miasta, starostą sanockim, wojewodą oraz Okręgową Dyрекcją więziennictwa w Rzeszowie. Podczas zwołanej z okazji przekazania terenu pod budowę więzienia konferencji na pytania dziennikarzy odpowiadali Dyrektor Okręgowy Służby Więzienniczej w Rzeszowie płk Marek Grabek, p. o. dyrektora Aresztu Śledczego w Sanoku mjr Jerzy Kmietowicz, starosta Roman Konieczny, poseł Piotr Uruski, burmistrz Tadeusz Pióro.

Czas na podsumowanie

Dobry rok za nami



29 grudnia, w Urzędzie Miasta zorganizowano konferencję prasową, do udziału w której burmistrz Tadeusz Pióro zaprosił: posła Piotra Uruskiego i starostę Romana Koniecznego. Była mowa o inwestycjach, ich finansowaniu, o zadaniach zrealizowanych w mijającym 2017 i o tych, których finalizację przewidziano w roku 2018.

5

Daniel Białowąs w Miejskiej Bibliotece Publicznej

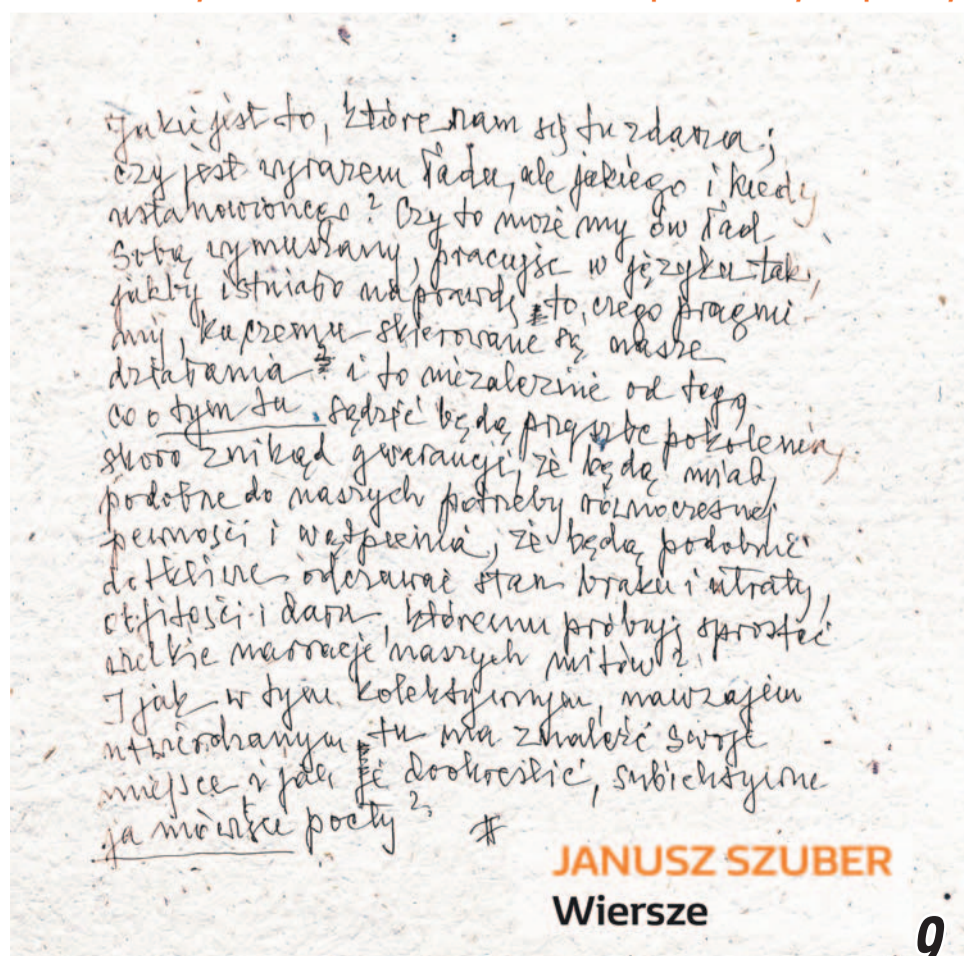
ROOM 213 i inne prace

Maluje od dziesięciu lat. Jest samoukiem, a po farby i pędzel sięgnął w ramach terapii, by pomóc sobie w walce z chorobą. To dopiero czwarta indywidualna wystawa Daniela Białowąsa, pierwsza w Miejskiej Bibliotece Publicznej.



8

Płyta z wierszami Janusza Szubera w oprawie muzycznej INSZ-y



JANUSZ SZUBER
Wiersze

9

Dziś w numerze

Wchodzimy w nowy rok. Jaki będzie? Czy taki, o jakim marzymy, składając życzenia o północy w sylwestra? Raczej taki, na ile sił nam starczy i zapału do pracy, żeby wokół siebie samego umebłować świat. Nikt nam życia nie urządzi; czasami, owszem, zdarzają się zbiegi niezwykłych i nieprzewidywanych okoliczności, więcej przychylnie wiatry, ale zazwyczaj te wszystkie korzystne dla nas przypadki wymagają całkiem świadomego i długofalowego wypracowanego wsparcia. Nie ma kołaczy bez pracy, żadne „pi-ary” na dłuższą metę się nie sprawdzają, choćby uczynić z nich, z tych public relations, z tej całej imaginistyki społecznej, tematy przewodów doktorskich czy prac habilitacyjnych.

Od pierwszego stycznia wchodzi w życie wiele nowych przepisów, warto się z nimi zapoznać, ponieważ nieświadomość przepisów prawa nie jest żadnym dla szarego obywatela usprawiedliwieniem. Staramy się Państwa na te zmiany uczulić, współpracując z Serwisem Samorządowym Polskiej Agencji Prasowej, wybierając i zamieszczając, dziś na stronie 10. oraz na tygodnik sanocki.pl to, co wydaje nam się najistotniejsze.

Przed nami bardzo ważny rok. Mówił o tym burmistrz Tadeusz Pióro przy okazji podsumowania roku 2017. Będzie to rok finalizowania najważniejszych miejskich inwestycji: Centrum Rehabilitacji i Sportu, dworca multimodalnego, bieźni lekkoatletycznej na stadionie „Wierchy”. Wyremontowana zostanie ulica Lipińskiego, ruszy budowa mieszkań



w ramach programu rządowego Mieszkanie Plus. W tym roku będziemy wybierać przedstawicieli do rad gmin, powiatów, sejmików. Zmieniła się ordynacja wyborcza: w mieście na prawach powiatu tworzy się okręgi wyborcze, w których wybiera się od 5 do 10 radnych, a ich kadencja potrwa nie cztery, lecz pięć lat.

Tymczasem do redakcji, tuż przed końcem roku, wpłynął taki oto apel od jednego z czytelników: żeby w naszym mieście dentyści dyżurowali w dni wolne od pracy i świąteczne. „Mamy XXI wiek, a z bólem zębem w święta wypada iść do kowala, najlepiej do skansenu, bo to zawód, o którym pewnie jeszcze tylko w skansenie można usłyszeć”.

Inny czytelnik zadzwonił do nas w środę tuż po 7 rano, informując z goryczą, że jego synowa około godziny 5 dotarła na sanocki SOR, jadąc z Rzepedzi, z niepokojącymi objawami i bólem brzucha, i nie została zbadana czy w jakikolwiek sposób zaopatrzona. Ponieważ składaliśmy bieżący numer gazety, nie było czasu, by sprawę dokładnie rozpoznać, zrobimy to w przyszłym tygodniu, mając nadzieję, że zaszło nieporozumienie. Nowoczesna sala

operacyjna za miliony złotych to piękna idea, wszyscy jej kibicujemy. Dobry kontakt personelu medycznego z pacjentem to z kolei „coś”, czego nie da się przeliczyć na pieniądze.

Przynoszą do nas Państwo wspomnienia o bliskich, którzy odeszli. Publikujemy je, czując się wyróżnieni. Proponujemy Państwu, by wspominać zmarłych sanoczan w listopadowych wydaniach gazety – wtedy na jej stronach jest godny dla takich wspomnień nastrój. Dziś kronikę policyjną i interwencje Straży Miejskiej znajdują Państwo na stronie 19., także i dlatego, że pewnych treści mieszać ze sobą po prostu nie wypada.

Po konferencji prasowej, która odbyła się w Sali Herbowej 29 grudnia, nie ma wątpliwości – na Posadzie, w okolicach ulicy Stróżowskiej zostanie wybudowany nowoczesny zakład penitencjarny. Kiedy to nastąpi? Przypuszczalnie w roku 2021, na taki czas przewiduje się funkcjonowanie Aresztu Śledczego przy ul. Kościuski.

29 grudnia w Sali Gobelinowej obchodziliśmy 100. urodziny Kalmana Segala. 27 grudnia nie obchodziliśmy 90. urodzin Mariana Kruczka, ale nie szkodzi: rzeźby Kruczka możemy obejrzeć, wpadając do galerii w Muzeum Historycznym. Książek Segala przed 100. urodzinami nie można było kupić w żadnej polskiej księgarni, a dzięki kilku społecznikom udało się przywrócić pamięć o pisarzu.

Redakcja „TS” ma dla Państwa prezent – płytę, na której Janusz Szuber czyta wiersze, w tle, inspirowana słowem poety, muzyka.

I niech się nam, w nowym roku, proszę Państwa, darzy...

Bilans sylwestrowego weekendu

13 wypadków na drogach Podkarpacia

Wypadki, w tym śmiertelne, nietrzeźwi kierowcy – tak się w skrócie przedstawia bilans sylwestrowego weekendu na drogach w województwie podkarpackim.

Podczas minionego weekendu (od piątku 29.12 do poniedziałku 1.01) na podkarpackich drogach doszło do 13 wypadków, w których 2 osoby poniosły śmierć, a 12 zostało rannych. W ciągu czterech dni policjanci zatrzymali 32 nietrzeźwych kierujących.

Najpoważniejsze wypadki wydarzyły się w Strzegocicach w powiecie dębickim oraz Tarnobrzegu. W obu zginęli piesi. Najpoważniejsze i najtragiczniejsze wydarzenie



z minionych dni, to działania związane z poszukiwaniami nastolatka z Tryńczy. W piątek, z Wisłoka wydobyto samochód, wewnątrz którego znajdowały się zwłoki 5 młodych osób.

Zródło: Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Jacek Sieniawski



Nie chcemy pamiętać, kiedy odeszli, ale pamiętamy daty urodzin naszej Matki i Ojca. Bóg jest wszechmogący, tzn. także, że może kogoś wezwać, gdy sobie z czymś nie radzi.

Przychodnię lekarską od 2007 roku prowadzi Mu Marta Konstantynowicz-Sieniawska, od 2011 roku sędzią pomaga sędzia Sądu Rejonowego w Sanoku w stanie spoczynku, Jacek Sieniawski.

Ponoć to dlatego, że Święty Piotr nie skończył prawa.

3 stycznia były 70-te urodziny naszego Ojca.

Marcin i Magda

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Rodzinie Państwa Harnów
składamy wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Pani Krystyny Harny
– długoletniej pracownicy SSM,
Kierowniczką ODK „Puchatek”.

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

Wyrazy żalu i głębokiego współczucia
ks. Robertowi Wytrawskiemu

naszemu proboszczowi
z powodu śmierci ojca

składa:
Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce
im. Stanisławy Tarnawieckiej

Wyrazy współczucia
Maciejowi Harnie
z powodu śmierci Mamy
składają:

pracownicy redakcji
„Tygodnika Sanockiego”

Wyrazy żalu i głębokiego współczucia
ks. Robertowi Wytrawskiemu
z powodu śmierci Taty

składają:
Przewodniczący Rady Miasta Burmistrz Miasta Sanoka
Zbigniew Daszyk Tadeusz Pióro

Zwierzęta w potrzebie

Przygarnij pieska



Joanna to dwuletnia sunia. Bardzo łagodna, spragniona kontaktu z ludźmi, lubi być adorowana przez człowieka, uwielbia zabawy z dziećmi i długie spaceru. Sunia jest wysterylizowana i gotowa trafić do nowego kochającego domku.
Tel. kontaktowy w sprawie adopcji 693 972 837

Kotek do adopcji

Może ktoś szuka czarnego kocurka?

Kocurek został znaleziony w święta w szopce znajdującej się przy kościele oo. franciszkanów.

Tel. kontaktowy w sprawie adopcji 693 972 837

TYGODNIK SANOCKI

„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe
www: tygodniksanocki.pl

e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl

Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,

Arkadiusz Komski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia

ul. Domaniewska 45

02-672 Warszawa

Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25a

41-203 Sosnowiec

Jak wybrać odpowiedni dla nas materac?

Sen to zdrowie

Sen jest nieodzownym elementem naszego życia. Przesypiamy 1/3 życia, głównie po to, by nasz organizm mógł zregenerować siłę do pracy.

Brak snu, lub sen na nieodpowiednio dobranym materacu, wpływa niekorzystnie na nasz komfort życia. Zbyt twardy materac, czy niewygodna wersalka sprawiają, że nie wysypiamy się, czujemy ból w kręgosłupie. Często słyszymy od naszych Klientów, że „w krzyżach łupie” – mówią eksperci z salonu łóżek i materacy Śpioch w Sanoku. Szczególnie osoby starsze narzekają na te problemy. Fizjoterapeuci ze Śpiocha, dzięki szerokiemu asortymentowi materacy, dostosowanych do potrzeb Klientów w różnym wieku, wychodzą naprzeciw tego typu problemom. Osoby starsze, podobnie jak inni nasi Klienci, powinny dbać o swój kręgosłup i tym samym cieszyć się zdrowiem. Bardzo dobrym rozwiązaniem na obolalę kręgosłupa jest materac wypełniony pianką termoelastyczną, gdyż reaguje ona na ciepło i pod wpływem temperatury zwiększa swoją plastyczność. Dzięki tej funkcji dostosowuje się idealnie do ciała, zapewniając nie tylko wygodny sen, ale również stanowiąc dobre podparcie dla kręgosłupa. Innym rozwiązaniem może być materac sprężynowy. Sprężyny, uginając się pod naporem wagi osoby śpiącej, zapewniają odpowiednią pozycję podczas snu. Wysoką elastycznością

i doskonałą przepuszczalnością powietrza charakteryzują się materace lateksowe. Dzięki strukturze lateksu materac, idealnie dopasowuje się do kształtu ciała, co zapewnia regenerujący wypoczynek. Każdy z wymienionych materacy poprawi znacząco jakość snu. Dla bardziej wymagających osób zostały stworzone materace rehabilitacyjne, które różnią się między sobą konstrukcją, rodzajem wypełnienia czy zastosowaniem, ale łączy je wspólna cecha – wszystkie posiadają pozytywną opinię ośrodków rehabilitacyjnych oraz odpowiednie certyfikaty. Mogą je używać osoby ze schorzeniami kręgosłupa, oraz ci, którzy chcieliby poprawić komfort swojego odpoczynku. Jednak materac to nie wszystko. Ważny jest również odpowiedni do niego stelaż. Materace lateksowe, czy termoelastyczne powinny znajdować się na stelażach sprężynujących, gdzie odstęp między listewkami wynosi maksymalnie 5 cm, natomiast w pozostałych typach można użyć stelaże z odstępem nie większym niż 4 cm. Odpowiedni materac i stelaż pozwolą wypocząć, a co za tym idzie zregenerować siłę do pracy. Warto zainwestować w swoje zdrowie i polepszyć jakość swojego snu.

K.J.

Przed Bożym Narodzeniem

Miejskie spotkanie wigilijne

Wigilia miejska w tym roku zaczęła się później, niż zwykle. Zapadający zmrok, płatki śniegu, kolędy, życzenia... Choć Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym, zwyczaj dzielenia się opłatkiem w pracy, ze znajomymi czy nawet nieznajomymi – jest coraz bardziej popularny.

Mieszkańcom Sanoka życzenia składali: biskup Stanisław Jamrozek, ks. prałat Andrzej Skiba, burmistrz Tadeusz Pióro, wicemarszałek Maria Kurowska, poseł Piotr Uruski. Była katecheza i napomnienie, by nie zapomnieć, w ferworze przedświątecznych zakupów, że Boże Narodzenie ma wymiar przede wszystkim religijny. Były zachwyty pani wicemarszałek nad urodą Sanoka, który w zimowej szacie wyglądał zaiste przesłanicznie i tajemniczo...

Wokół Rynku rozłożono stragany, na nich bożonarodzeniowe ozdoby, światełka, anioły ze szkła, bomb-



EDYTA WILK/OP



ki. Przy jednym ze straganów Jacek Pyś, aktor, o którym przy okazji dowiedzieliśmy się, że jest cenionym witrażystą, że dzieli swój czas pomiędzy Kraków, rodzinny Dynów i Bieszczady.

Po życzeniach wszyscy – kto tylko chciał! – dzielili się opłatkiem, podchodzili do siebie znajomi, nieznajomi, każdy z dobrym słowem.

Nie zabrakło potraw świątecznych, serwowanych szczerze, smakowicie pachnących.

Kolędowały najpierw Souliki i Soul, po nich uroczą Olga Bończyk. Było ciepło, choć zimowo, i bardzo, bardzo przedświątecznie.

msw

www.spioch.eu

Materace rehabilitacyjne taniej o VAT!



Oferta ważna do 31 stycznia 2018 r.

Lipińskiego 73, Sanok (Stary Spichlerz)

tel. 579 070 294 www.spioch.eu

W przypadku pytań służymy pomocą.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Krystyna Harna (1934 – 2017)

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 26.12.2017 zmarła p. Krystyna Harna – człowiek orkiestra; społecznik z urodzenia, harcerka, turytka, miłośniczka muzyki, sphywów kajakowych. Dobry, wrażliwy człowiek na krzywdę ludzi i zwierząt.

W 1994 r. była inicjatorem powołania STOnZ w Sanoku, którego była prezesem przez 17 lat. Organizowała pogadanki, spotkania w szkołach, by zaszczyć w młodości odpowiedzialność, uświadomić konieczność dbania o zwierzęta, dokarmiania ich zwłaszcza zimą, zapewnienia ciepłej budy i zerwania zbyt krótkiego łańcucha.

Wydeptała ścieżkę do władarzy miasta i gminy, by zdobyć fundusze i założyć przytulisko dla psów przy Towarzystwie im. Brata Alberta w Olchowcach (możliwe to było również dzięki akceptacji i wsparciu ówczesnej pani prezes W. Wojtuszewskiej). Zorganizowała pierwszą, w połowie refundowaną akcję sterylizacji psów i kotów dla mieszkańców Sanoka, co wpłynęło choć częściowo na ograniczenie bezdomności zwierząt. Organizowała karmę na pomoc w dokarmianiu zimą dzikich i osiedlowych kotów przez wolontariuszy.

„Przeglądy-wystawy zwierząt towarzyszących”, które sprawiały tyle frajdy dzieciom, odbywające się wiosną w zaprzyjaźnionym Ga-



ARCHE PRYWATNE

gatku (to też Jej inicjatywa). Orszak z pupilami wokół Rynku, msza i błogosławieństwo dla opiekunów i zwierząt na św. Franciszka w tutejszym klasztorze to też był jej pomysł.

Zawsze gotowa nieść pomoc, poświęcić swój czas i dyspozycyjność (oczywiście społecznie). Niestety, w ostatnich latach stan zdrowia wykluczył Ją z aktywnego życia.

Pani Krystyna odeszła, ale trwa w naszej pamięci, a jeżeli istnieje Psie Niebo, to Ona tam wszystkiego dopilnuje...

Zarząd Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Więzienie na Stróżowskiej

Miasto przekazało działkę

To już pewne: w Sanoku powstanie nowoczesny zakład karny. W Urzędzie Miasta 29 grudnia podpisano umowę o przekazaniu działki o powierzchni 11,52 ha przy ul. Stróżowskiej dla więziennictwa. W zamian miasto otrzyma 40-arową działkę przy ul. Kościuszki, gdzie mieści się obecnie Areszt Śledczy – prawdopodobnie jeszcze do 30 czerwca 2021 roku.

Zakład karny zostanie wybudowany na Posadzie, w okolicach ulicy Stróżowskiej. Koszty zadania oszacowano na 250 – 300 mln złotych. Po wybudowaniu więzienia na Stróżowskiej z centrum miasta zniknie areszt śledczy.

Porozumienie zostało zawarte pomiędzy burmistrzem miasta, starostą sanockim, wojewodą oraz Okręgową Dyрекcją Więziennictwa w Rzeszowie. Podczas zwołanej z okazji przekazania terenu pod budowę więzienia konferencji na pytania dziennikarzy odpowiadali Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Rzeszowie płk Marek Grabek, p. o. dyrektora Aresztu Śledczego w Sanoku mjr Jerzy Kmiotowicz, starosta Roman Konieczny, poseł Piotr Uruski, burmistrz Tadeusz Pióro.

Od dzisiaj wszystko, co wiąże się z powstaniem nowoczesnego zakładu karnego w Sanoku, jest w rękach przedstawicieli Służby Więziennej – powiedział bur-

mistrz Tadeusz Pióro, dziękując płk. Markowi Grabkowi za zaangażowanie w sprawę budowy więzienia w Sanoku.

To wielki dzień. Ogromna inwestycja. Powstanie zakład karny, a przy nim hale produkcyjne w ramach programu „Praca dla więźnia”. Czwierć miliona złotych zostanie zainwestowane w Sanoku. W okolicy powstaje obwodnica, mówi się o uzbrojeniu 5,5 hektara z myślą o przedsiębiorcach, wszystko tworzy komplementarną całość. O tę inwestycję zabiegało wiele samorządów, ale udało się Sanokowi. Cieszymy się z tego – mówił poseł Piotr Uruski.

Pułkownik Marek Grabek dziękował burmistrzowi i posłowi: – Nie byłoby tej inwestycji, gdyby włodarze Sanoka nie wystąpili z odpowiednim wnioskiem, aby właśnie tutaj, w Sanoku wybudować jednostkę penitencjarną. Dziś mamy już pieniądze, 3,5 mln zł, na opracowanie projektu.

Jak obiekt będzie wyglądał? – Przede wszystkim stawiamy



na bezpieczeństwo. Więzienie to dla miasta 250 etatów mundurowych. Jednostka jest przewidziana dla 1000 osadzonych. Trzeba będzie wprowadzić do służby 250 funkcjonariuszy. Jednostka penitencjarna nie funkcjonuje w próżni, potrzebuje usług, potrzebuje konsumować wszelkiego rodzaju „dobra”, trzeba jej dostarczyć żywność. Jednostka będzie bezpieczna, zostaną zastosowa-

ne nowatorskie rozwiązania, podpatrzone w Niemczech i na Węgrzech. Nie przewidujemy posterunków uzbrojonych. Budynki będą otoczone wysokim murem, a „sensorowanie” tego muru zapewni bezpieczeństwo – przekonywał płk Marek Grabek.

Burmistrz Tadeusz Pióro mówił o 40-arowej atrakcyjnej działce w centrum, którą Sanok pozyska dzięki budo-

wie więzienia, o tym, że areszt zniknie z ulicy Kościuszki i będzie można pomyśleć o ciekawych rozwiązaniach dla tego terenu.

Pułkownik Grabek jeszcze raz podkreślił, że to ze strony miasta wystosowany został wniosek o lokalizację więzienia w Sanoku. – Miasto dało działkę, notariusz przystawił pieczęć, zamiana działek stała się faktem. Przystępujemy do prac projek-

towych, przetarg musi trwać, ponieważ takie są procedury unijne. Kiedy będziemy mieć dokumentację projektową, zaczniemy finalizować prace budowlane. Jeżeli otrzymałem 3,5 mln zł na dokumentację, to po to, by ją stworzyć i rozpocząć budowę jednostki penitencjarnej – zapewniał o gwarancji rozpoczęcia inwestycji Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Rzeszowie.

FZ

Powiat sanocki w 2018 roku

Radni przyjęli uchwałę budżetową

Koniec roku w powiecie sanockim był pracowity. 28 grudnia odbyło się posiedzenie Rady Powiatu, podczas którego została przyjęta uchwała budżetowa. Nie było jednomyślności, nie wszyscy podnieśli rękę „za” w głosowaniu nad zaproponowanym przez Zarząd wariantem uchwały budżetowej. Dla jednych to „budżet stagnacji”, dla innych – wypracowany z móżdżem powrót do normalności.



Dochody powiatu to 84. 461. 342 zł, w tym 79.043.786 zł to dochody bieżące, reszta, 5.417.556 zł to dochody majątkowe. Na wydatki w 2018 r. powiat sanocki przeznaczy 81.461.342 zł, w tym 75.630.749 zł stanowią wydatki bieżące, a 6.330.593 zł wydatki majątkowe. Pozostaje kwota nadwyżki – 2.500.000 zł, którą przeznacza się na spłatę kredytów konsolidacyjnych

(2.250.009 zł) i spłatę pożyczki na swinansowanie inwestycji „Termomodernizacja szkół i placówek powiatu sanockiego”.

6.330.593 zł powiat sanocki przeznaczy na wydatki inwestycyjne. Wśród nich znalazły się takie zadania, jak, m.in., opracowanie dokumentacji projektowej nowej siedziby Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego,

remont ulicy Kościelnej, naprawa mostu w Tarnawie Górnej, modernizacja infrastruktury szkolnictwa zawodowego, zakupy sprzętu dla Ratownictwa Medycznego, termomodernizacja budynku Archiwum Powiatu Sanockiego przy ulicy Zamkowej. Do wydatków „ekstra” można zaliczyć zakup urządzeń klimatyzacyjnych do biur i pomieszczeń, zajmowanych

przez pracowników starostwa.

4.500.000 zł to roczny limit, z tytułu nowych kredytów i zobowiązań, zaciągniętych na potrzeby sfinansowania przejściowego deficytu budżetu.

Budowa nowej siedziby dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, uruchomienie transportu kolejowego, drogi – remontowane i nieremontowane, rozwiązania planowane w związku z remontem ul. Kościelnej, współpraca z gminami, obsada stanowiska dyrektora Domu Dziecka w Sanoku, dyżury aptek, los Młodzieżowego Domu Kultury – to tematy, które były przez radnych żywo dyskutowane. Pytano, czy rzeczywiście Zarząd podjął decyzję o budowie nowej siedziby SOSW i czy wydatki na dokumentację projektową są zasadne. Wymieniano miejsca, które nie zostały ujęte w planach inwestycji na rok 2018, uzasadniano potrzebę naprawy chodników i dróg. Przez chwilę debatowano nad ustaleniem formy aptecznych dyżurów, wzmiankowano o propozycji dyżurowania „na telefon”.



Przez chwilę było walczenie i romantycznie, jak z Lili Wenedy – o płonących lasach i ofercie z róż: Szpital czy MDK? – padło pytanie, chociaż, wsłuchując się w powiatowy budżet, wcale nie musiało paść... Za wyjątkiem dziwnego stanowiska Komisji Oświaty, zreferowanego przez przewodniczącego Pieśczocho, o tym, że członkowie tejże Komisji postulują rozwiązanie zlikwidowania Młodzieżowego Domu Kultury, nikt z radnych, poza Alicją Wosik, tematu nie podjął.

Radni podzielili się na tych, którzy budżet skrytykowali jako nieinwestycyjny, nazywając go budżetem stagnacji, nie rozwoju, oraz tych,

którzy za sukces uznali sam fakt, że wszystkie zobowiązania są spłacane na bieżąco, finanse powiatowe odbijają się od dna, obierając pozytywny kurs.

Budżet, który uchwaliliśmy, został niejako nam narzucony. Nie mamy wiele środków, przynajmniej na razie, ale wierzę, że kierunek, który obraliśmy, jest właściwy. Tymczasem w pierwszej kolejności musimy realizować to wszystko, co bezwzględnie wymusza na nas prawo. Uważam, że i tak jesteśmy w lepszej sytuacji, niż pod koniec poprzedniej kadencji – podsumował starosta Roman Konieczny.

msw

Czas na podsumowanie

Dobry rok za nami

29 grudnia w Urzędzie Miasta zorganizowano konferencję prasową, do udziału w której burmistrz Tadeusz Pióro zaprosił posła Piotra Uruskiego i starostę Romana Koniecznego. Była mowa o inwestycjach, ich finansowaniu, o zadaniach zrealizowanych w mijającym 2017 i o tych, których finalizację przewidziano w roku 2018.



Rok 2017 w mieście

Burmistrz Tadeusz Pióro:

Finansowanie unijne zaczęło się, tak naprawdę, w 2016 roku. Perspektywa unijna, rozpoczynająca się w roku 2014, pozwalała na złożenie projektów dopiero w 2016 roku. Dwa lata upłynęły; dla nas, po pierwsze – na uspokojeniu budżetu, a potem na przygotowywaniu dobrych projektów, które miałyby szansę w systemie konkursowym osiągnąć możliwość realizacji.

Wszystkie miejskie inwestycje zaczęły się w 2017 roku. Wśród nich jedna z najważniejszych, współfinansowana przez ministerstwo – Centrum Rehabilitacji i Sportu. Jestem optymistą: śledzę, tak jak wielu sanoczan, jak z dnia na dzień realizowana jest ta inwestycja, jak rośnie w oczach. Zaczęliśmy w maju, obecnie mamy budynek w stanie surowym, we wrześniu 2018 będziemy finalizować. Opracowujemy montaż finansowy, tak aby zdobyć na tę inwestycję jak najwięcej środków zewnętrznych, by współfinansowanie utrzymać na poziomie 50 procent.



W styczniu nastąpi otwarcie przetargu na drugi etap modernizacji stadionu „Wierchy”.

W nowym roku rozpocznie się także, opóźniona nieco, budowa dworca multimodalnego; przypomnę, że podpisaliśmy umowę z Autosanem na dostawę niskoemisyjnych autobusów. 4 stycznia zostanie podpisana umowa z firmą, która przystąpi do realizacji zadania. Pierwszy przetarg został unieważniony, ponieważ cena wydawała nam się zbyt wysoka. Drugi przetarg został rozstrzy-

gnięty, 4 stycznia zostanie podpisana umowa i budowa dworca ruszy. Powinna zostać zakończona do 30 października 2018.

Tak wiele w Sanoku nie działo się nigdy, jeśli chodzi o inwestycje drogowe. Jestem ciekaw, ile w sumie kilometrów miejskich dróg poprawiliśmy, trzeba to będzie kiedyś policzyć. Zabiegaliśmy o remont ulicy Lipińskiego bardzo energicznie, pomagali nam posłowie Bogdan Rzońca i Piotr Uruski, udało się: ruszyła inwestycja wartości 4,5 mln zł. Zostanie wyremontowana ulica Lipińskiego i ulice po drugiej stronie dworca – Kolejowa i Dworcowa.

Jedynym problemem, z którym miasto sobie nie poradziło, jest dostęp do mieszkań komunalnych, dlatego przystępujemy do rządowego programu Mieszkanie Plus. Podpisaliśmy list intencyjny odnośnie budowy 60 mieszkań przy ulicy Konarskiego na działce, którą przekazaliśmy do Krajowego Zasobu Nieruchomości, na rzecz Skarbu Państwa.

Czasami słyszę, że powielamy to, co wymyślili nasi poprzednicy i trudno mi się z tym zgodzić. Wiele razy powtarzałem: dworzec miał być zlokalizowany w innym miejscu, wraz

z budową śródmiejskiej drogi za 11 mln zł. Inaczej miał funkcjonować park wodny, projektowany z rozmachem, służący wyłącznie rekreacji. Te pomysły wydają się dziś mrzonkami, zbiorem życzeń bez pomysłu na ich realizację. My też mamy marzenia, ale jednocześnie je realizujemy. Centrum Rehabilitacji i Sportu zostanie oddane w 2018 roku i będzie najpiękniejszym i najnowocześniejszym obiektem tego typu w regionie, podobnie dworzec.

Inwestycji jest bardzo dużo. W budżecie na przyszły rok 80 mln to pieniądze inwestycyjne. Takiego budżetu nie było dotąd nigdy w historii miasta. około 40 procent ogółu budżetu to pieniądze przeznaczone na inwestycje.

Nie byłoby rozwoju, gdyby nie wspólna wizja: ze starostą, posłem Uruskim, posłami Rzońcą, Babinetzem. Udział marszałka województwa jest też nie do przecenienia. Gdyby marszałek nie wyraził zgody i nie przekazał 18 mln zł na łącznik od ronda Beksyńskiego do budowanej obwodnicy – gdyby miasto musiało, zamiast 4 mln, znaleźć 22 mln zł, to trzeba by było zrezygnować z wielu ważnych inwestycji.

Rok 2018 będzie rokiem finalizacji ważnych zadań.

Rok w sejmie i poza sejmem

Posel Piotr Uruski:

Skupiłem się na pracy na rzecz regionu. W Warszawie czuję się ambasadorem spraw sanockich i powiatów sanockiego, brzozowskiego, leskiego i bieszczadzkiego. Inwestycje, które udało się „ściągnąć” tutaj, to budowa zakładu karnego – ogromna inwestycja za ćwierć miliarda złotych, która przyniesie w przyszłości korzyści miastu i powiatowi sanockiemu. Tłocznia gazu w Strachocinie to z kolei inwestycja za 210 mln zł, która w przyszłości przyniesie dochody dla gmin z tytułu przesyłu gazu; z czasem w regionie powstanie jednostka zarządzająca, będą nowe miejsca pracy. Kolejne duże przedsięwzięcia są realizowane na terenie Sanoka, mam tu na myśli inwestycje centralne, takie jak obwodnica za 140 mln zł. Oczywiście budowa obwodnicy jest procesem długotrwałym, przygotowywanym przez lata, także przez poprzednie ekipy, ale musimy przyznać, że pieniądze do Sanoka na ten cel trafiły teraz, dzięki obecnemu rządowi.

Skoro mowa o drogach, to chcę przypomnieć o remoncie ulic Lipińskiego, Dworcowej długo oczekiwanym przez mieszkańców. Są to drogi krajowe, będą remontowane w 2018 roku, natomiast już poprawiono nawierzchnię i chodniki na ulicy Królowej Bony. Wykonano chodniki w Zabłotcach i Pisarowcach, Zarszynie, Besku – to są także drogi krajowe.

Cieszymy się wszyscy z realizacji inwestycji, jaką jest Centrum Rehabilitacji i Sportu, gdzie głównym inwestorem jest burmistrz Sanoka, a w 40 procentach dofinansowanie płynie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Jeśli cho-



dzi o zadania sportowe, wymienię jeszcze dofinansowanie dla klubów sportowych. Wiele klubów z powiatu sanockiego, bieszczadzkiego złożyło wnioski o dofinansowanie, wcześniej w biurach poselskich przeprowadzaliśmy stosowne szkolenia, jak aplikować o środki z programu „Klub”, dzięki czemu wiele klubów sportowych z regionu otrzymało wsparcie.

Kolejna ważna sprawa to Autosan – firma rozwija się, zakontraktowała ok. 150 autobusów do produkcji i sprzedaży w roku 2018, a liczymy na to, że będzie ich więcej. Chcemy, żeby Autosan powrócił na rynki zagraniczne, w Afryce, w Azji, na których kiedyś doskonale prosperował.

To najważniejsze sprawy, o których chciałbym wspomnieć, podsumowując rok 2017. Dziękuję za współpracę burmistrzom Sanoka, starostom i wójtom gmin wiejskich. Życzylbym sobie, aby ta współpraca także i w nowym roku układała się tak harmonijnie i była tak owocna, jak dotąd.

Rok 2017 w powiecie sanockim

Starosta Roman Konieczny:

Posel wymienił najważniejsze inwestycje w mieście i powiecie sanockim, więc ja skupię się na mniejszych, ale dla powiatu sanockiego istotnych. Zaczynaliśmy, będąc w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Z roku na rok jest coraz lepiej, mamy możliwość zainwestowania większych środków. Ponad 6 mln 300 tys. zł wydaliśmy na inwestycje drogowe, do których należą most,

usuwisko i chodniki. Ponad 7 mln to wydatki na oświatę, na zadania inwestycyjne, ale i te, mające związek z reformą oświaty, zwłaszcza wyposażenie placówek w nowoczesny sprzęt.

Dbamy o to, żeby sobie nie zamykać drogi inwestycyjnej na przyszłość, staramy się działać rozważnie. Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na sanocki SP ZOZ. Po raz

pierwszy w historii otrzymaliśmy 10 mln zł na budowę nowoczesnego bloku operacyjnego. Szpital zaciągnął kredyt i to pozwoli nam na realizację bardzo ważnego zadania.

Planujemy w 2018 roku przygotowanie projektu, a w kolejnych latach prawdopodobnie budowę nowej siedziby dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Nasz priorytetem jest bieżąca pomoc dla szpitala i mam nadzieję, że w nowym roku będzie ona możliwa w większym stopniu, niż w latach ubiegłych. Wszystkie za-



dania mogliśmy wykonywać tylko dlatego, że bardzo dobrze układa nam się współpraca z samorządami miasta.

Z drugiej strony

Radni dzielnicowi o budżecie obywatelskim

Zatorze to jedna z najbardziej zdegradowanych dzielnic – mówi przewodniczący Zarządu Rady Dzielnic Zatorze Paweł Hydzik w rozmowie z Tomkiem Majdoszem

W dzielnicy Zatorze większością głosów przeszło zadanie pn. „Budowa kanalizacji deszczowej i położenie nawierzchni asfaltowej na ulicach: Zielna, Głowackiego, Kenara”. Dlaczego akurat ta inwestycja wygrała i czy to zadanie powinno znaleźć się w projektach Budżetu Obywatelskiego?

Z tego co pamiętam, to właśnie na Zatorzu odnotowano najwyższą frekwencję w głosowaniu budżetów obywatelskich spośród wszystkich dzielnic Sanoka. Dzielnica Zatorze należy do najbardziej zdegradowanych dzielnic Sanoka. Zatem nie dziwię się determinacji mieszkańców, którzy mają dosyć chodzenia po błocie. Mieszkańcy ul. Kenara od wielu lat postulowali wykonanie nawierzchni asfaltowej – podczas opadów deszczu ulica ta bardziej przypominała górski potok niż infrastrukturę współczesnego europejskiego miasta. Opinie o zdegradowaniu dzielnic są formułowane nie tylko na podstawie badań i analiz, ale też obserwacji. Przykładowo, ul. dr Niedzielskiego także jest w fatalnym stanie. Zatem energiczne działania mieszkańców wynikają z racjonalnej hierarchizacji potrzeb „nim będą myśleć o siłowniach i świetlicach, wolą zadbać o to, by nie chodzić codziennie po błocie”. Taka jest brutalna prawda.

Natomiast innym zagadnieniem jest pojmowanie znaczenia budżetu obywatelskiego dla rozwoju społecznego. W Polsce można obserwować wiele dobrych prak-



Fragment wyremontowanego odcinka ul. Kenara

tyk, gdzie budżety obywatelskie służą wyłącznie mieszkańcom, a nie są narzędziem do „łatania dziur” w drogach. Są to np. siłownie plenerowe, „skateparki”, a przede wszystkim imprezy kulturalne. Wracając do ul. Kenara, należy zauważyć, że ta inwestycja od wielu lat była postulowana do realizacji w ramach budżetu miejskiego i nigdy na nią nie było wystarczających środków finansowych.

Jak oceniasz zadania w Budżecie Obywatelskim, które powinny znaleźć się w zakresie zadań budżetu miejskiego.

Katalog zadań z budżetu obywatelskiego winien rozgraniczać inwestycje w infrastrukturę np. drogową od rzeczywistych inicjatyw obywatelskich, jak np. organizacji festiwali. Nie może być tak, że budżet obywatelski staje się

sposobem na odciążenie wydatków z budżetu miasta – winien on być pewnego rodzaju „bonusem” dla mieszkańców.

Jak przebiegało głosowanie?

Przebieg głosowania budził wiele wątpliwości ze strony mieszkańców. Podam tylko kilka przykładów: Niektórzy znajdowali karty do głosowania w swoich skrynkach pocztowych ze skreślonym już głosem. Były też przypadki, że odwiedzano domy mieszkańców i sugerowano im wprost oddanie głosów na określony projekt. Zatem takie działania to na pewno nie demokratyczne głosowanie ani nawet plebiscyt. Także koncepcja codziennych dyżurów przy urnach w siedzibach rad dzielnic nie przyniosła oszałamiającego wzrostu frekwencji. Moim zdaniem jedyną formą głosowania nie budzącą wątpliwości jest głosowanie internetowe. Poza niskimi kosztami i oszczędnością czasu ma wiele potencjalnych zalet, jak np. podniesienie świadomości mieszkańców, zwłaszcza starszych wiekiem, odnośnie do korzyści z korzystania z internetu i czynnego udziału w życiu miasta za pośrednictwem sieci. Z pewnością w każdej rodzinie znajdzie się chętnie dziecko do pokazania seniorom, jak głosować przez internet.

Biorąc pod uwagę doświadczenia tzw. „budżetu obywatelskiego” ostatnich dwóch lat uważam, że władze miasta niewystarczająco pochylili się nad tematem, który tylko z pozoru wydaje się być „łatwym zadaniem zwiększającym popularność władzy samorządowej”. Można było dostrzec problemy proceduralne, bowiem część uchwały Rady Miasta w sprawie budżetu obywatelskiego

nie została zalegalizowana przez Wojewodę Podkarpackiego, wskutek czego trzeba było w pośpiechu wprowadzać korekty. Także brakowało czasu na dyskusję, a przede wszystkim nikt nie zapytał o zdanie radnych dzielnicowych. Sąd uważam, że określanie budżetu obywatelskiego budżetem dzielnicowym jest głębokim nieporozumieniem.

Mam nadzieję, że skądinąd, krytyczne uwagi pod adresem osób odpowiedzialnych za przygotowanie projektu i uchwałę nie staną się przyczynkiem do frontalnego ataku na mnie (jak to było w przypadku mojej wypowiedzi wiosną 2017 r. na temat ujęcia wody w Zasławiu). Proponuję, by rozważyć koncepcję zmian budżetu obywatelskiego, zarówno w kwestii celów na jakie mogą być wydane środki finansowe podatników, jak i sposobu głosowania zapewniającego elementarne poczucie demokracji. Także niewielkie sumy jakie są przeznaczane na zadania obywatelskie, prowokują do sformułowania postulatu zwiększenia środków lub stworzenia ogólnomiejskiego budżetu obywatelskiego wraz z jednoczesnym przyznaniem radom dzielnic prawa do decydowania o dyspozycji rozsądnych środków finansowych, bo obecnie obowiązująca kwota 1 tys. złotych rocznie na dzielnicę nijak przystaje do rzeczywistości.

Twoim zdaniem jakie są największe potrzeby Zatorza?

Co do odpowiedzi na pytanie o potrzeby Zatorza, pozwolę sobie zostawić to pytanie bez odpowiedzi. Zapraszam podczas opadów deszczu na takie ulice jak: Niedzielskiego czy Śniegowa lub Polna od strony Płowieckiej, ... wtedy każdy pozna odpowiedź.

Prawnik radzi

Przed rozstaniem się z mężem mieszkaliśmy wspólnie w Rzeszowie. Teraz mieszkam w Sanoku, a mąż nadal pozostał w Rzeszowie. Chcę wnieść pozew rozwodowy. Czy pozew rozwodowy mogę wnieść do Sądu w Sanoku?

Patrycja z Sanoka

W celu ustalenia, do jakiego sądu należy wnieść pozew, trzeba najpierw określić tzw. właściwość sądu. Właściwość sądu jest to inaczej mówiąc, kompetencja danego sądu do rozpoznawania określonych spraw. Możemy wyróżnić właściwość rzeczową (określa rodzaje spraw, które rozpoznawane są odpowiednio w sądach rejonowych lub okręgowych wg tego, co jest przedmiotem postępowania) oraz właściwość miejscową (określa, który sąd będzie rozpoznawał sprawę wg kryterium terytorialnego).

Do rozpoznawania spraw rozwodowych właściwe rzeczowo są sądy okręgowe. Wynika to z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z art. 17 k.p.c., do właściwości sądów okręgowych należą sprawy o prawa niemajątkowe (czyli m.in. o rozwód i separację) i łącznie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe oprócz spraw o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka, o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa oraz o rozwiązanie przysposobienia.

Jeżeli chodzi o właściwość miejscową to stosownie do art. 41 k.p.c., powództwo ze stosunku małżeństwa wytacza się wyłącznie przed sąd, w którego okręgu małżonkowie mieli ostatnie miejsce za-



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

mieszkania, jeżeli choć jedno z nich w okręgu tym jeszcze ma miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu. W związku z tym, że Pani mąż wciąż przebywa w Rzeszowie, gdzie ostatnio wspólnie zamieszkiwaliście, to sądem właściwym będzie Sąd Okręgowy w Rzeszowie i to do tego sądu należy wnieść pozew rozwodowy. Jeżeli pismo procesowe zostanie wniesione do niewłaściwego sądu, sąd ten przekaze je sądowi właściwemu.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822 z późn. zm.)

ZUS przypomina

Zmiany w opłacaniu składek ZUS od stycznia 2018! - „e-SKŁADKA”

Już od 1 stycznia 2018 r. płatnicy będą opłacali składki na wszystkie ubezpieczenia i fundusze jednym przelewem na jeden rachunek, a funkcjonujące obecnie cztery konta bankowe przestały być aktywne z końcem 2017 roku.



Proste płatności do ZUS



Od 1 stycznia 2018 r.:

- > jedna wpłata na wszystkie składki
- > na Twój własny rachunek w ZUS
- > zwykłym przelewem



Ul. Niedzielskiego

Sprawy mieszkańców

Budżet. Czy obywatelski ?

W połowie grudnia zeszłego roku podczas prac nad nowelizacją Kodeksu wyborczego, Sejm uchwalił m.in. obowiązek utworzenia budżetu obywatelskiego w miastach na prawach powiatu o wysokości co najmniej 0,5 proc wydatków gminy. Przypomnijmy, dotyczy to 66 miast w Polsce, w tym także Sanoka.

– W gminach będących miastami na prawach powiatu utworzenie budżetu obywatelskiego jest obowiązkowe, z tym że wysokość budżetu obywatelskiego wynosi co najmniej 0,5% wydatków gminy zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu – głosi ustawa, druk nr 2001.

To oznacza, że w przypadku naszego miasta, przy średnich wydatkach rzędu 160 mln, na budżet obywatelski od 2019 roku przeznaczone zostanie co najmniej ok. 800 tys. zł. Dla zobrazowania w 2017 r. miasto określiło kwotę 350 tys., a w 2018 r. 420 tys., co daje na poszczególne dzielnice kolejno 50 i w najnowszym budżecie obywatelskim 60 tys. Zgodnie z nowelizacją autorstwa PiS, każda dzielnica sanocka otrzyma w przyszłości niemal dwukrotność dotychczasowych środków. To z pewnością dobre rozwiązanie, ale problemów wokół budżetu obywatelskiego jest więcej i nie tylko na poziomie finansowania.

W mieście o budżecie obywatelskim na kolejny rok mówiono od wiosny 2017 r., potem, jak twierdzą radni poszczególnych dzielnic, zaległa cisza. Dopiero 18 sierpnia do każdej z siedmiu rad dotarło pismo z urzędu o terminie składania wniosków z datą do... 31 sierpnia.

– Proszę sobie wyobrazić, okres wakacyjny, raptem kilka dni na dopilnowanie wszystkich formalności, dobrze, że nasze biuro czynne było przez wakacje, w przeciwnym razie nie zdążylibyśmy złożyć wniosków – tłumaczy radny dzielnicy Błonie.

Kłopoty pojawiły się również na poziomie głosowania.

– Gdyby odbywało się to tylko w Internecie, poprzez jakiś mądrze dopracowany system, może i frekwencja byłaby większa. U nas zdarzały się dziwne przypadki, wręcz odbywała się agitacja po domach pod konkretnym projektem – mówi mieszkanka Zatorza.

W tym roku próg wyborczy obniżony został do 5 procent z 10 jaki obowiązywał przy głosowaniu przy poprzednim budżecie obywatelskim. Ponadto, o czym wspominają zgodnie radni i mieszkańcy, wiele projektów określonych w budżecie oby-

watelskim powinno znaleźć się w ujęciu budżetu miasta, na przykład budowa drogi czy chodnika.

W dzielnicy Błonie frekwencja wyniosła niecałe 7 procent. Z informacji uzyskanych od Grzegorza Pasztyły, przewodniczącego rady i Adama Sieczkowskiego, przewodniczącego zarządu, Błonie są jedyną dzielnicą, w której przeszły trzy zadania. Kosztorys każdego z trzech został tak skonstruowany, żeby nie przekroczyć 60 tysięcy.

– Na sesji rady miasta nie przeszły dwa zadania – mówi przewodniczący Adam Sieczkowski – budowa krótkiego odcinka chodnika wzdłuż ulicy Kochanowskiego w kierunku przychodni oraz doposażenie inwestycji na MOSiR-ze, m.in. utwardzenie terenu wzdłuż ogrodzenia pod budowę miejsc parkingowych. Przeszedł tylko wniosek na zakup defibrylatora zewnętrznego, którego łączny koszt wyniósłby 13 tys., a co zresztą pieniędzy? Wróciłyby do budżetu miasta? Taką mamy niestety sprawiedliwość, ale w końcu trzy zadania uzyskały poparcie burmistrza Tadeusza Pióro.

Zadanie pn. „Ratunek dla twojego serca – automatyczny defibrylator dla mieszkańców osiedla Błonie” uzyskał największą liczbę głosów i bez wątpienia jest jednym z oryginalniejszych pomysłów tegorocznego budżetu obywatelskiego, autorstwa Grzegorza Pasztyły. W planach jest umieszczenie urządzenia na zewnątrz przychodni w specjalnej skrzynce na szyfr. Jeżeli któryś z pacjentów przychodni będzie potrzebował pomocy, personel przychodni, znając szyfr, użyje defibrylatora. W przypadku zatrzymania akcji serca na osiedlu lub po godzinach pracy placówki zdrowia, należy zadzwonić na telefon alarmowy, dyspozytor wówczas poda szyfr do szafki i poinstruuje, co należy dalej robić.

– Obsługa takiego urządzenia jest prosta i nie wymaga specjalistycznego przeszkolenia. Niemniej przed zamontowaniem przewidujemy w ODK „Gagatek” szkolenia dla mieszkańców z udzielania pierwszej przedmedycznej pomocy i obsługi defibrylatora – wyjaśnia Grzegorz Pasztyła.

Tego typu urządzenia są powszechne w krajach UE, tam gdzie są duże skupiska

ludzi, czyli w budynkach użyteczności publicznej, w Polsce defibrylatory stają się także coraz popularniejsze. – Mało kto wie, że takie urządzenie jest do użycia w aptece, znajdującej się w Kauflandzie, ale informacji o tym nigdzie nie znajdziemy – dodaje Grzegorz Pasztyła.

Na Dąbrówce, gdzie frekwencja jak na warunki sanockie była przyzwoita, w granicach 21 procent, do realizacji z budżetu obywatelskiego przewidziano wykonanie podłoża boiska do gry w piłkę i doposażenie placu zabaw oraz zamontowanie przyrządów do ćwiczeń. Jak wyjaśnia Józef Kornecki, przewodniczący zarządu, w dzielnicy Dąbrówka od lat borykano się z problemem braku przyzwoitego placu do zabaw i rekreacji, zwłaszcza w tej części rozległej dzielnicy.

– Ogłaszamy przetarg i czekamy na wykonawcę. Z obserwacji widzę, jak dużo dzieci u nas nie ma bezpiecznego miejsca na spędzenie czasu, na pewno to zadanie, to dobra inwestycja – mówi Józef Kornecki.

Rada dzielnicy Dąbrówka przygotowała pod głosowanie m.in. remont ulicy Asnyka, ale na szczęście to zadanie zostało już ujęte w najbliższym budżecie miasta.

W dzielnicy Olchowce również odnotowano przyzwoitą frekwencję, 24,5 procent, i była ona większa od zeszłorocznej o 7 punktów procentowych. Zdecydowaną większością głosów wybrany został projekt wykonania dokumentacji i pierwszego etapu, czyli budowy fundamentów, domu przedpogrzebowego przy komunalnym cmentarzu. Jednak ta inwestycja wzbudza wśród radnych i mieszkańców niemalże kontrowersji. Przede wszystkim zadanie to powinno być wpisane w budżet miasta, po-

nieważ to miasto zarządza olchowickim cmentarzem i z tego obiektu czerpie również zysk. Ponadto, jak zdają mieszkańcy i część radnych, inwestycja ta przez długi czas była niemal torpedowana przez radnych miejskich, jako niepotrzebny projekt.

– Obawialiśmy się składać wniosek nawet w budżecie obywatelskim, ale ostatecznie zdecydowaliśmy się, zadanie zostało przyjęte i, jak pokazuje głosowanie, uzyskało poparcie mieszkańców. Ale ta inwestycja będzie dla miasta, a nie strictly dla mieszkańców, z cmentarza komunalnego korzystają przecież nie tylko olchowianie – wyjaśnia radny dzielnicy.

Innym palącym problemem jest budowa instalacji gazowej w niszczącym Domu Strażaka. Obiekt jest zapleśniały, przez to nie służy mieszkańcom. – Mógłby tam mieścić się klub seniora, świetlica lub inne pomieszczenie z myślą o mieszkańcach dzielnicy – podpowiadają radni.

Na Posadzie słaba frekwencja, która wyniosła 8 procent. Pod głosowanie brane było jedno zadanie dotyczące rozbudowy siłowni plenerowej przy ulicy Kawczyńskiego. Do 14 przyrządów pojedynczych i 7 podwójnych na pylonie dołączona zostanie m.in. 6-metrowa piramida do wspinaczki dla dzieci. W przypadku tej dzielnicy pojawił się inny problem. Otóż w trakcie montażu siłowni, w ubiegłym roku, dwukrotnie nieznanymi sprawcami uszkodzili podkłady betonowe, dlatego wykonawca musiał naprawiać urządzenia.

– To nieoświetlone miejsce u zbiegu Kawczyńskiego i Stróżowskiej. Brak także monitoringu, co niestety pod koniec listopada wykorystali wandalie. Mam nadzieję, że ta przykra sytuacja się już nie powtórzy, bo zewnętrzna si-

łownia służy zarówno dorosłym, jak i młodszym mieszkańcom – mówi Bogusława Małek, przewodnicząca zarządu.

O siłownię zewnętrzną zabiegali także mieszkańcy i radni Śródmieścia. To jedyna inwestycja brana pod głosowanie w budżecie obywatelskim. Siłownia powstanie na Ogródki Jordanowskim przy Łaziennej, obok stadionu i bieżni. W rozmowie Krzysztof Szul, przewodniczący zarządu, przyznaje, że moda na zdrowy tryb życia dotarła również i do Sanoka. Planowana siłownia będzie monitorowana, zważywszy na lokalizację posłuży nie tylko mieszkańcom dzielnicy, ale młodzieży z sąsiedniej szkoły podstawowej przy ulicy Sobieskiej oraz turystom przebywającym w Sanoku.

Frekwencja w dzielnicy Śródmieście była najniższa, wyniosła niewiele ponad 5 procent.

Na Wójtostwie w głosowaniu na zadanie z budżetu obywatelskiego mocno zaangażowali się harcerze z sanockiego hufca i miłośnicy wspinaczki, dlatego zdecydowaną większością głosów, przy niskiej frekwencji, 7 procent, przeszedł wniosek o remont budynku przy ulicy Poprzecznej 2, dawnej wymiennikowni ciepła, gdzie mieści się m.in. ścianka wspinaczkowa. Pomieszczenia dodatkowo przejdą remonty i adaptację pod kątem pomieszczeń szkoleniowych i do ćwiczeń, pomieszczenie dla dzieci i montaż zewnętrznego monitoringu. Jak podkreśla Marian Osekowski, przewodniczący zarządu, to ważne zadanie i bardzo celne jeżeli chodzi o projekty budżetu obywatelskiego. Dużym problemem na Wójtostwie ciągle pozostaje zagospodarowanie placu przy ulicy Białogórskiej i budowa nawierzchni ulic, szcze-

gólnie Jaśminowej, o co od lat upominają się mieszkańcy.

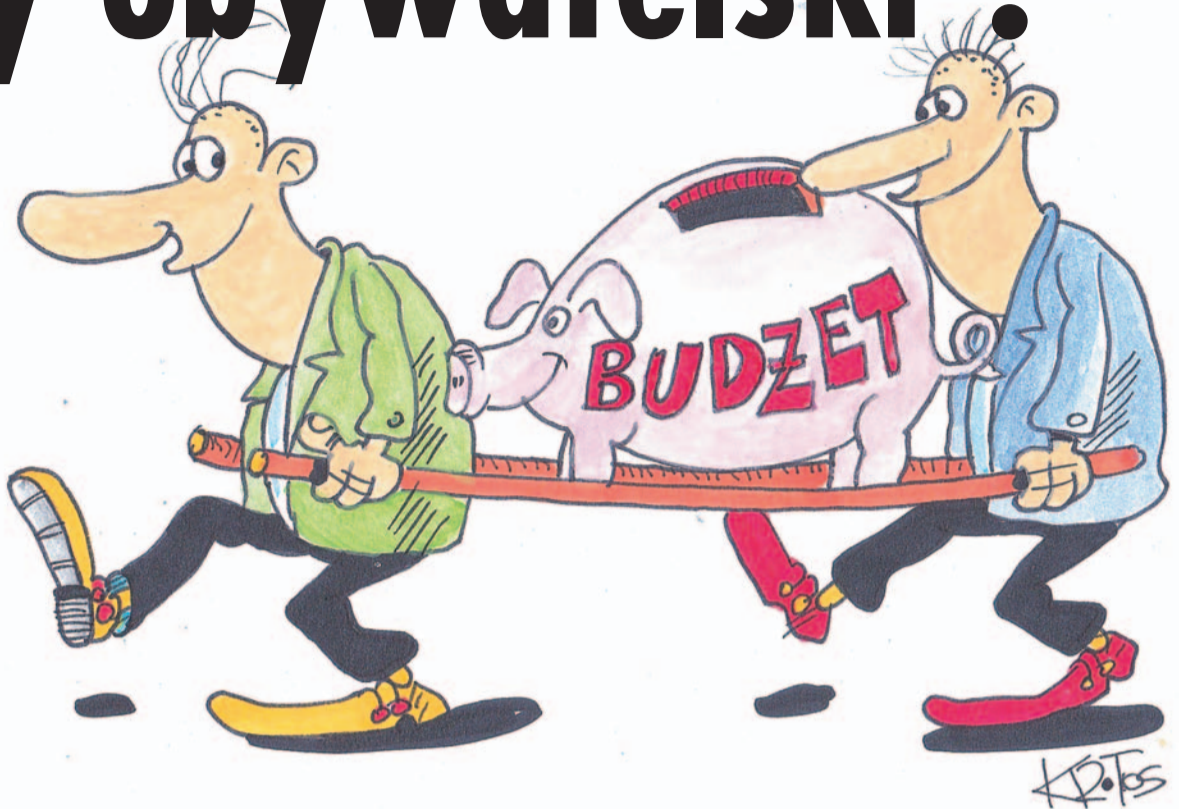
W dzielnicy Zatorze przepadły natomiast projekty budowy skateparku przy stadionie i modernizacja placu zabaw, który znajduje się w sąsiedztwie boiska sportowego. Ciekawostką na pewno była duża ponad 33-procentowa frekwencja, większa od zeszłorocznej, aż o 20 procent. Według informacji anonimowego rozmówcy, który potwierdza słowa mieszkanki Zatorza, przeszedł projekt, który w zupełności powinien znaleźć się tylko w harmonogramie zadań miasta.

– Położenie asfaltu, wykonanie kanalizacji deszczowej to sprawy dla budżetu miasta, a nie obywatelskiego. Faktycznie agitowano ludzi po domach, przygotowano dokumenty z określonym zadaniem budowy kanalizacji, należało tylko i aż podpisać. Doprawdy, ciekawy sposób głosowania – skarży się rozmówca.

Wokół budżetu obywatelskiego narosło wiele nieprawidłowości: zainteresowanie małe, spora dezinformacja i zadania, które, zdaniem mieszkańców i radnych, są zadaniami do realizacji przez miasto, a nie samych obywateli. Pojawiają się również liczne głosy na temat błędnych realizacji inwestycji, z ubiegłorocznego budżetu obywatelskiego, jak chociażby w dzielnicy Błonie, gdzie zarówno mieszkańcy jak i pomysłodawcy projektu skarżą się na wykonanie przyrządów do fitnessu na obiektach MOSiR-u. Budżet obywatelski powinien służyć mieszkańcom, bo to oni najlepiej znają potrzeby swojej dzielnicy. Czas pokaże, jak idea budżetu obywatelskiego będzie dalej realizowana w Sanoku.

Do sprawy zapewne będzie jeszcze okazja powrócić.

Tomek Majdosz



Daniel Białowąs w Miejskiej Bibliotece Publicznej

ROOM 213 i inne prace

Maluje od dziesięciu lat. Jest samoukiem, a po farby i pędzel sięgnął w ramach terapii, by pomóc sobie w walce z chorobą. To dopiero czwarta indywidualna wystawa Daniela Białowąsa, pierwsza w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Wernisaż wystawy obrazów, który odbył się 15 grudnia, zgromadził wielu sanoczan i nie tylko sanoczan. Było tłoczno, ale bardzo, bardzo miło i sympatycznie. Po wernisażu – czas na rozmowę.



Skąd u ciebie potrzeba malowania?

Zachorowałem na stwardnienie rozsiane i chciałem znaleźć zajęcie, które pozwoli mi zrobić coś dla siebie i dla innych.

Masz ulubionego malarza? Jest ktoś, kogo uważasz za swojego mistrza?

Hans Rudolf Giger jest moim ulubionym artystą. Kiedyś zrobiłem kilka kopii jego pracy, chociażby po to, by polepszyć swój warsztat, ale oczywiście poszedłem w swoim kierunku. Prace Gigera mnie fascynują, inspirują, ale, jak każdy twórca, chcę przede wszystkim być sobą.

Czy w dobie cyfryzacji i powszechnego dostępu do aparatów fotograficznych nie kuśilo cię nigdy fotografowanie?

Nie, to jednak nie to medium. Nie potrafię fotografować. Moim zdaniem malowanie jest prostsze. Jeśli coś nie tak namaluję lub nagle mi się zmieni koncepcja, mogę obraz zamalować, przemalować, zacząć od nowa. Obraz może ewoluować.

Malujesz farbami akrylowymi. Dlaczego akurat to tworzywo?

Akryle lubię i dokładnie je poznałem. Malowałem farbami olejnymi, ale jednak wołę akryle. Kiedy nie miałem jeszcze pracowni, poważnym problemem dla rodziny było przebywanie w domu, w którym pachniało olejem i farbami. Farby olejne są bardzo „plastycznym” i potężnym



narzędziem, ale wyspecjalizowałem się jednak w akrylu.

Podczas wernisażu opowiadałeś o technice, jaką stosujesz. Podczas malowania wspomagasz się suszarką do włosów. Uzyskujesz równomierną powierzchnię, wręcz nieprawdopodobnie gładką i jednolitą, jakby malowaną walkiem malarskim.

Używam tylko pędzla. W jednej ręce trzymam pędzel, a w drugiej suszarkę. Pozwala mi to na szybszą pracę i nakładanie większej ilości warstw, a co za tym idzie, uzyskanie lepszego, ciekawszego efektu, takiego, jaki potrzebuję uzyskać.

Większa ilość warstw – to znaczy?

Kilkadziesiąt do kilkuset. To zależy od tego, co chcę osiągnąć.

ROOM 213 to?

Szpitalna sala. Cała wystawa nawiązuje do czasów mojego dzieciństwa.

Jak wspominasz kilkuletni pobyt w szpitalu?

Dobrze. Szpital był dla mnie drugim domem. W szpitalu byliśmy wszyscy normalni. Każdy miał jakiś defekt, chorobę, każdy czekał na operację. „Inny” czułem się w „normalnym” świecie. Tak, inność w szpitalu stawała się naturalną. Wystawa, obrazy są wspomnieniem tamtych dni. Niektórych przeraziło, gdy opowiadałem o np. dwóch dziewczynach na obrazach (czerwone postacie). Czerwone dziewczyny dlatego, że były poparzone i leżały w czerwonej pościeli, by mniej było widać, jak krwawią. Może kogoś to przeraża, ale to był świat, w jakim żyłem i raczej wszyscy byliśmy do tego przyzwyczajeni i nie przerażało nas takie sąsiedztwo w sali.

Długi pobyt w szpitalu jednak wpłynął na ciebie.

Tak. Dzieciństwo to ważny etap w życiu każdego. Może w pewien sposób teraz wy-

chodzą ze mnie demony przeszłości, choć ja bym to łagodniej nazwał: duchy przeszłości. Chyba każdy ma taki moment: wspomnień i rozliczeń z przeszłością. Mnie pomagają w tym farby i płótno.

Wernisaż twoich prac to także spotkanie z publicznością, która nie zawiodła – do biblioteki przyszło mnóstwo widzów!

Byłem zaskoczony frekwencją i bardzo, bardzo jest mi miło z tego powodu. Jako ciekawostkę dodam, że żaden z obrazów na wystawie wcześniej nie był przez kogokolwiek oglądany. Kiedy ktoś przychodził do pracowni, zakrywałem swoje prace. Wszyscy, którzy przybyli na wernisaż, mieli przywilej jako pierwsi zobaczyć i ocenić moje obrazy. Na początku chciałem prace zostawić bez podpisów, ale później jednak postanowiłem nadać obrazom tytuły. Room 810, Room 37 czy, np., Red queen...

Rozmawiała Edyta Wilk

Sanoczanie witali Nowy Rok

Koncert Steel Velvet i Mateusza Mijala

Steel Velvet oraz Mateusz Mijał z zespołem wystąpili w tym roku podczas sylwestrowego wieczoru na sanoczkim Ryнку. O północy życzenia noworoczne złożył mieszkańcom burmistrz Tadeusz Pióro. Imprezę zakończono pokazem sztucznych ogni.

Chociaż stacje telewizyjne kuśily sylwestrowymi programami, wielu sanoczan postanowiło wybrać się na Rynek i wspólnie przywitać Nowy Rok. Obszerny plac przed sceną prawie w całości został zagospodarowany przez sylwestrową publiczność, która przyszła posłuchać najpierw mocnego uderzenia grupy Steel Velvet, a następnie koncertu Mateusza Mijala z zespołem.

Muzycy Steel Velvet pochodzą ze Strzyżowa, Mateusz Mijał urodził się i wychował w Jaśle – istnieje ranking żywności, opatrywanej etykietą „Smaczne, bo podkarpackie”, może doczekamy się



niedługo, że o wielu innych zjawiskach da się powiedzieć „dobre, bo podkarpackie”, a sylwester w Sanoku będzie miał swój wkład w kreowanie regionalnej marki.

Koncerty podobały się uczestnikom imprezy, zwłaszcza łągodny, momentami re-

fleksyjny Mateusz Mijał wprowadził wszystkich łągodnie i bez szwanku w Nowy Rok.

Burmistrz Tadeusz Pióro złożył sanoczanom życzenia noworoczne. Finał sylwestrowego spotkania to pokaz sztucznych ogni. Nowy Rok w mieście zaczął się bez zbęd-

nych ekscesów, spokojnie, nie odnotowano żadnych niepokojących zachowań. Umiemy się już bawić, co bardzo, bardzo cieszy.

Rozmowę z Mateuszem Mijalem znajdują Państwo na tygodniksanocki.pl

Do siego roku! (FZ)



Tym razem na płycie

„Mgła” i trzy inne wiersze

„Mgła” to wiersz, który w listopadzie 2006 roku, w przedkładzie Ewy Hryniewicz-Yarbrough, został opublikowany w piśmie „The New Yorker” i chociaż Janusz Szuber drukował swoje utwory także w innych znacznych amerykańskich periodykach, jak „Poetry” czy „The Literary Review”, to przypuszczalnie „Mgła”, zamieszczona w „The New Yorker” sprawiła, że twórczością poety z Sanoka zainteresowała się prestiżowa nowojorska oficyna wydawnicza Alfreda A. Knopfa.

„The New Yorker” nie jest piśmie literackim, jego wartości nie mierzy się liczbą opublikowanych tekstów poetyckich – ukazują się tam na ogół pojedynczo, wcześniej przechodząc przez sito morderczej selekcji.

Błękitne niebo i „zaorane brzozy listopada”, lądzkie jak „śnieżne piwonie” na płaszczynie rzeki, krajobraz oglądany przez „czarnoskóre prety gałęzi”, w oddali bryła cerkiewki w Międzybrodziu, a po drodze „kopiec kiszonki przykryty folią”. I raptem „mleczne, gestniejące nic”. Mgła... Z mgły opowieść: o sobie-nie-sobie, bo kto wie, kim jest ten, który opowiada, skoro mgła? Ten, który zdąży opowiedzieć, powiedzieć cokolwiek, zanim zastygnie w „mlecznym nic”?

Smażenie konfitur. Lepka maź, słodka smoła, bąble śliwkowej magmy. I te zapachy, smaki, zapamiętane drobniaki – świadectwa uczestniczenia w „było”, podczas gdy „jest” jeszcze się nie doczekało odpowiedniej dla siebie opowieści. „Dla kogoś, kto nie może objąć całości, jaki taki ratunek w zapamiętanym szczególe” – mówi poeta w wierszu „O chłopcu mieszkającym pod widłą”. I przypomina, że „nie uważa jest grzechem nie do wybaczenia, a każda drobina czasu ma wymiar ostateczny”.

Wiersz „Pelikan na tłoczek, czyli ojciec znowu zybował nade mną” ma Chagalowską kompozycję. Jest snem – czy może raczej, jak często u Chagalla, mitem – przełożonym na język poezji. Język precyzyjny, szczególnie



przylegający do rzeczywistości. Kiedy matka kończy manicure, codzienność zamyka się w kilku prostych rytuałach, nie wiadomo, gdzie leży granica pomiędzy snem i jawą i co daje podstawę, by mówić o sobie: jestem, tu i te-

raz, niewymyślony czy śniony, ale dotykany, prawdziwy, „ja”, a nie żaden sobowtór...

Na koniec Lika i on, Li-ka-on. Wtajemniczenia, rozkosz, wstyd. Po latach opowieść, „liryka z kroplą potu w zagłębieniu pępka”, garstka

wysuszonych, zmiętych liści, z których aromatyczny napój...

„Jakie jest to, które nam się tu zdarza; czy jest wyrazem ładu, ale jakiego i kiedy ustanowionego? Czy to może my ów ład sobą wymuszamy,

pracując w języku tak, jakby istniało naprawdę to, czego pragniemy, ku czemu skierowane są nasze działania, i to niezależnie od tego, co o tym tu sądzić będą przyszłe pokolenia, skoro znikąd gwarancji, że będą miały podobne do naszych potrzeby równoczesnej pewności i zwątpienia, że będą podobnie dotkliwie odczuwać stany braku i utraty, obfitości i daru, któremu próbują sprostać wielkie narracje naszych mitów? I jak w tym kolektywnym, nawzajem utwierdzanym tu ma znaleźć swoje miejsce, i jak je określić, subiektywne ja mówiące poety?”

Taką płytę, z czterema wierszami, czytany przez Janusza Szubera oraz muzyką Łukasza Sabata, Wojtkę Ingłota i Julii Kotarby w tle autorskiej interpretacji, to wszystko w okładce, na której autograf fragmentu wywiadu, opublikowanego w belgijskim piśmie uniwersyteckim, oddajemy do rąk Państwa na nowy rok. Z jak najlepszymi myślami – mówi w podobnych sytuacjach Janusz Szuber.

msw

100-lecie urodzin Kalmana Segala

Pamięć o pisarzu



Zapowiadane od prawie roku spotkanie, upamiętniające 100-lecie urodzin Kalmana Segala, odbyło się 29 grudnia w Sali Gobelinowej. O twórczości pisarza, związanego biografią z przedwojennym Sanokiem mówili dr hab. Magdalena Ruta z Instytutu Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr hab. Tomasz Chomiszczak (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), o dawnej żydowskiej społeczności miasta i śladach, które po niej pozostały opowiadał Arkadiusz Kowski. Spotkanie prowadziła Joanna Sarnecka. Fragmenty prozy Kalmana Segala czytał Andrzej Ferenc.

Był tort, udekorowany jak na urodziny, były akcenty szabasowe, jedzenie chałki, wspólne śpiewanie. Na widowni i obok stoiska z książkami: młodzież licealna, zaangażowana – nie tylko w ten jeden, urodzinowy, wieczór – w organizowanie związanych z twórczością Kalmana Segala imprez, w tym oryginalnej gry ulicznej.

Dzięki temu, że ukonstytuowała się grupa osób, sku-

piona na popularyzowaniu twórczości Kalmana Segala, do rąk czytelników trafiły dwie książki: „Opowiadania z zabitego miasteczka”, ilustrowane reprodukcjami obrazów Leona Getza (wyd. Austeria) i „Śmierć archiwariusza” (wyd. Oficynka). Można je było – niedrogo! – kupić po spotkaniu na zamku. W styczniu zostanie zaprezentowane trzecie wydawnictwo: nieznane, dotąd niepu-

blikowane opowiadanie Kalmana Segala, przygotowane do druku przez Tomasza Chomiszczaka. Wydawcą trzeciej książki jest Miejska Biblioteka Publiczna, prezentacja tej publikacji odbędzie się w BWA 27 stycznia.

„Jakiś czas temu przeczytałem >>Śmierć archiwariusza<<. I zrozumiałem, jakiego – zawsze skłonna do rozrzućności – literatura polska miała w swych szeregach majstra. Dziś jego książkę nie uświadczysz nawet w internecie, a to niestety oznacza nieobecność najgłębszą – najwyższą pora przywrócić tej twórczości należne jej, wysokie miejsce” – czytamy w zakończeniu blurb’a, umieszczonego na okładce reedytowanej „Śmierci archiwariusza”, pióra Jerzego Pilcha.

msw

Urodzony 27 grudnia

Marian Kruczek, czarodziej

90 lat temu, 27 grudnia 1927 r., w Płowcach urodził się Marian Kruczek: wybitny artysta, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jego prace rzadko pojawiają się w domach aukcyjnych, na szczęście można je dziś oglądać m.in. w Muzeum Historycznym w Sanoku.

Urodził się w Płowcach, naukę rozpoczął w Sanoku, by potem kontynuować ją w Krakowie, najpierw w liceum plastycznym, następnie w Akademii Sztuk Pięknych. Z Krakowem związał swoje twórcze i osobiste życie, ale o Sanoku nie zapomniał: miał tutaj przyjaciół, spotykał się z nimi, był częstym gościem w Muzeum Historycznym, tutaj urządzano wystawy jego prac. W mieszkaniu Romualda Biskupskiego, historyka sztuki i pracownika muzeum, namalował na ścianie fresk...

Twórczość Mariana Kruczka to w sztuce zjawisko oryginalne, olśniewające konceptem i urzekające prostotą. Patrzymy na prace Kruczka i zachylamy się oczywistością – tego nie można było zrobić inaczej, te wszystkie dziwne, baśniowe cechy tkwiły od zawsze w tym banalnym „czymś”, a twórca precyzyjnie wydobył je i nadał im wyraz.

Płaskorzeźby tworzył poprzez zatopienie w gipsie najróżniejszych przedmiotów codziennego użytku, z nich zestawiał skomplikowane układy. W ten sposób powstawały unikatowe kompozycje, przypominające dziwne stworzenia lub kształty, bardzo



M. Kruczek „Trzej muszkietierowie”

swobodnie odnoszące się do rzeczywistości. Na przełomie lat 60. i 70. Marian Kruczek stworzył oryginalny język: opowiadał o światach baśniowych, dających się wywieść z codzienności, jednocześnie stawiając je w kontrze do jarmarczności, prząsności i wszędobylskiej tandety. Metalowe odpady, „szpeje” to tworzywo, z którego Marian Kruczek wyczarowywał zachwycające do dziś dzieła sztuki, wysmakowane cudem, nie do podrobienia. Szczególnie wiele z nich możemy

oglądać, odwiedzając galerię Mariana Kruczka w Muzeum Historycznym w Sanoku. Obok Muzeum Historycznego drugą w Polsce galerią, która ma w swoich zbiorach prace urodzonego w Płowcach artysty jest Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

Prace Mariana Kruczka znajdują się w zbiorach publicznych i prywatnych w Polsce, Czechach, Węgrzech, Niemczech, Danii, Szwajcarii, Francji, Norwegii, Szwecji, Izraelu, USA i Kanadzie.

msw

Bezemisijny transport publiczny

Dotacje do autobusów elektrycznych

2,2 mld zł dla polskich miast - na zakup innowacyjnych autobusów elektrycznych i stacje ich ładowania - przydział Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Fundusz zapewni te środki w ramach Programu „Bezemisijny Transport Publiczny” (BTP), realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR).

Umowa w tej sprawie została podpisana 29 grudnia - przez NFOŚiGW i NCBR. Celem Programu „Bezemisijny Transport Publiczny” jest opracowanie innowacyjnego autobusu bezemisijnego (elektrycznego) i zakup opracowanego prototypu przez miasta, które zawarły porozumienie z NCBR.

Na razie to 27 miast: Bydgoszcz, Częstochowa, Gdynia, Jaworzno, Kraków, Krosno, Lublin, Łomża, Mielec, Nowy Sącz, Płock, Rzeszów, Siedlce, Sieradz, Sosnowiec, Starachowice, Szczecin, Tczew, Tomaszów Mazowiecki, Toruń, Tychy, Warszawa, Wejherowo, Wrocław, Zakliczyn i Żyrardów oraz gminy zrzeszone w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, następcy Komunikacyjnego Komunalnego Związku GOP.

Dofinansowanie w ramach programu będzie przyznawane na lata 2019-2023. Miasta będą mogły je otrzy-

mać nie tylko na zakup autobusów elektrycznych (łącznie około tysiąca sztuk), ale także na infrastrukturę do ich ładowania. Zastosowane w nich nowatorskie rozwiązania mają zapewnić mieszkańcom nową jakość podróży komunikacją miejską, a jednocześnie ograniczyć koszty eksploatacyjne i zanieczyszczanie powietrza.

Pieniądze na realizację etapu badawczego (opracowanie prototypu autobusu) - w wysokości 100-200 mln zł - zapewni NCBR. Natomiast do współfinansowania etapu wdrożeniowego (zakup autobusów i infrastruktura do ich ładowania) - chodzi o kwotę ponad 2 mld zł - zaangażowane zostaną środki pochodzące z Funduszu Niskoemisijnego Transportu oraz z NFOŚiGW. Cały budżet programu nie przekroczy 2,2 mld zł, w tym dla dotacji - do 1 mld zł, a dla pożyczek - do 1,2 mld zł.

- Elektromobilność ma ścisły związek z jakością atmosfery - powiedział podczas podpisania umowy między NFOŚiGW a NCBR Jarosław Gowin, wicepremier i minister nauki. - Czyste powietrze to



lepsze i dłuższe życie oraz czystszy zysk w sensie ekonomicznym. Dlatego priorytetem rządu w 2018 roku będzie skuteczna walka ze smogiem. Rozwijamy technologie i kreujemy wzrost gospodarczy, gdyż chcemy, aby Polska była światowym liderem w zakresie bezemisijnego transportu publicznego.

- W programie priorytetowym, który jest załącznikiem do umowy podpisanej przez NFOŚiGW z NCBR przewidziano wydatkowanie 2,2 mld zł na rozwój bezemisijnego transportu publicznego, ale to dopiero początek drogi - zaznaczył Kazimierz Kujda, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - Samorządy i firmy komunikacyjne będą mogły zakupić ekologiczne

autobusy elektryczne, ale wielkim wyzwaniem będzie stworzenie ram organizacyjnych i całej infrastruktury, w tym sieci stacji ładowania pojazdów w całej Polsce. Uczestnictwo w rozwoju elektromobilności, poza NFOŚiGW, zadeklarowały także wojewódzkie fundusze oraz Bank Ochrony Środowiska.

Maciej Chorowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, podkreślił, że celem programu jest „nie tylko opracowanie nowoczesnego produktu, jakim będzie elektryczny autobus miejski, ale stworzenie rynku dla tych pojazdów”. Stąd decyzja, by obejmował on też wsparcie dla samorządów w zakupie elektrycznych autobusów i infrastruktury do ich ładowania.

Mieszkania na wynajem

Wsparcie dla samorządów

Wsparcie samorządów w tworzeniu zasobu mieszkań na wynajem przewiduje projekt przyjęty przez rząd. W projekcie zaproponowano powiązanie terminu przekazywania środków budżetowych (wykorzystując formę rezerwy celowej) z deklarowanymi przez inwestorów terminami wypłaty finansowego wsparcia. „Zapewni to realną reakcję na potrzeby inwestycyjne gmin dotyczące budownictwa komunalnego” - czytamy w komunikacie rządowym.

Projekt przewiduje likwidację odrębnej funkcjonalnie części mieszkaniowego zasobu gminy, jaką stanowią lokale socjalne. Gminy oraz jednoosobowe spółki gminne, którym gmina powierzyła realizację zadania własnego dotyczącego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej, będą mogły ubiegać się o uzyskanie finansowego wsparcia na budowę lokali komunalnych. Będzie to możliwe bez dotychczasowego warunku wydzielenia z mieszkaniowego zasobu gminy odpowiedniego zasobu lokali socjalnych.

„Rozwiązanie to pozwoli gminom na prowadzenie bardziej elastycznej polityki mieszkaniowej, przy jednoczesnych korektach przepisów zapewniających społeczne wykorzystanie nowo tworzonych zasobów komunalnych, w tym w szczególności mieszkań dla osób i rodzin najuboższych” - podkreśla rząd.

W projekcie doprecyzowano także możliwość ubiegania się o finansowe wsparcie remontu lub przebudowy budynku mieszkalnego, który ze względu na zły stan techniczny został wyłączony z użytkowania. Umożliwiono także gminie lub jednoosobowej spółce gminnej kupno udziału w budynku mieszkalnym.

Ponadto zaproponowano objęcie wsparciem tworzenie tymczasowych pomieszczeń, które przeznacza się na wynajem w przypadku realizacji wyroku o eksmisji z lokalu.

Dotyczyć to będzie sytuacji, w których dłużnikowi nie zostało przyznane przez sąd prawo do umowy najmu socjalnego.

Finansowym wsparciem objęte mają być także remonty lub przebudowy istniejących noclegowni i schronisk dla bezdomnych oraz przedsięwzięcia, w wyniku których powstaną ogrzewalnie.

Ważnym rozwiązaniem jest umożliwienie jednoczesnego finansowania tych samych przedsięwzięć ze środków Unii Europejskiej oraz udzielanie im wsparcia na podstawie znowelizowanych przepisów ustawy (pod warunkiem, że wsparcie nie będzie obejmować tych samych kosztów przedsięwzięcia).

W projekcie zaproponowano też nowy instrument bezzwrotnego wsparcia finansowego, udzielanego na tworzenie lokali mieszkalnych na wynajem, przeznaczonych dla osób dochodach zbyt niskich, by wynajmować mieszkanie na zasadach rynkowych (w tym z opcją dochodzenia do własności), a zarazem zbyt wysokie, aby ubiegać się o lokal komunalny. Chodzi o bezzwrotne finansowe wsparcie udzielane gminom i związkom międzygminnym na pokrycie części kosztów przedsięwzięcia polegającego na udziale gminy i związku międzygminnego w kosztach tworzenia lokali przez innego inwestora.

Zgodnie z przyjętymi założeniami na realizację programu w latach 2018-2025 zaplanowano kwotę 6.210 mln zł.

Zmiany w oświacie

Nowe rozporządzenia MON

Z początkiem 2018 roku wchodzi w życie sześć rozporządzeń przygotowanych przez MEN. Nowe zasady naliczania i rozliczania dotacji celowej na wychowanie przedszkolne, zmieniony sposób podziału subwencji oświatowej czy zmiany w organizowaniu innych form wychowania przedszkolnego - takie m.in. zmiany wprowadza resort edukacji.

Od 1 stycznia 2018 r. obowiązują zmiany w egzaminie potwierdzającym klasyfikację w zawodzie. Uczniowie, słuchacze i absolwenci - zarówno ci, którzy rozpoczęli naukę przed 2017 r., jak i po 2017 r. - będą zdawali egzaminy na tych samych zasadach. Doprecyzowano przy tym przepisy dotyczące danych osobowych w dokumentach egzaminacyjnych i uregulowano kwestie składania deklaracji.

MEN wprowadziło też dwa nowe zawody do klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego: monter stolarni budowlanej i technik informatyk. Ponadto ujednolicono nazewnictwo i uporządkowano numerację w tabelach dotyczących klasyfikacji.

Zgodnie z przygotowanymi przez MEN przepisami od nowego roku dotacja celowa na zadania z zakresu wychowania przedszkolnego nie będzie naliczana tylko dla gmin (według kryterium położenia placówki), ale dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego, które prowadzą lub



są organem rejestrującym dla placówek wychowania przedszkolnego.

Wraz z nowym rokiem wchodzi też w życie rozporządzenie w sprawie podziału subwencji oświatowej. Zawiera ono szereg zmian w sposobie naliczania subwencji na rok 2018. W ocenie MEN najważniejsze rozwiązania w rozporządzeniu to m.in.: doprecyzowanie sposobu mierzenia skali zadań oświatowych i dostosowania do

nich wysokości subwencji. „Dodana została nowa waga „za zdany egzamin” dla uczniów w liceum dla dorosłych, którzy zdali egzamin maturalny, uczniów szkół policealnych, którzy zdali egzamin potwierdzający wszystkie kwalifikacje w danym zawodzie, uczestników kwalifikacyjnych kursów zawodowych, którzy zdali egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie w zakresie danej kwalifikacji” - wylicza resort.

Jak podkreśla MEN, w podziale subwencji zostały również uwzględnione nowe zadania oświatowe oraz zmiany zakresu obecnych zadań oświatowych. Chodzi m.in. o podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli o 5 proc. od 1 kwietnia 2018 r. czy zmiany z zakresu urlopu dla poratowania zdrowia.

Zmieniono także zakres naliczania subwencji na uczniów tzw. małych szkół (wartość wagi zwiększono z 0,18 na 0,2; z 1 052 zł do 1 169 zł).

Zgodnie z nowymi przepisami lokal żłobka lub klubu dziecięcego będzie się mógł mieścić w tym samym budynku, a także w tej samej strefie pożarowej, w której znajduje się inna forma wychowania przedszkolnego. W pozostałym zakresie dotychczasowe wymagania zostają bez zmian. To oznacza, że nie będzie możliwe, aby w strefie pożarowej, w której znajduje się lokal innej formy wychowania przedszkolnego, występowały inne lokale, w których są prowadzone przedszkola, inne formy wychowania przedszkolnego, a także oddziały przedszkolne zorganizowane w szkołach podstawowych.

Z kalendarza roku szkolnego

Kiedy na ferie zimowe?

Niebawem, bo 15 stycznia rozpoczyna się ferie zimowe w pierwszych czterech województwach - przewiduje kalendarz roku szkolnego. Dzieci i młodzież z Podkarpacia poczekają do 22 stycznia.

Jako pierwsi wycząwać będą uczniowie Dolnośląskiego, Mazowieckiego, Opolskiego i Zachodniopomorskiego. Tam dwutygodniowe ferie rozpoczną się już 15 stycznia.

Od 22 stycznia do 4 lutego przerwa potrwa w woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim. Tydzień później (od 29 stycznia do 11 lutego) odpoczną uczniowie Lubelskiego, Łódzkiego, Podkarpackiego, Pomorskiego i Śląskiego. Ostatni wycząwać będą uczniowie województw: ku-



jawsko-pomorskiego, lubuskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego. Tam ferie potrwają od 12 do 25 lutego.

Sukcesy sanockich uczniów

Święty Mikołaj pomaga najzdolniejszym

Są młodzi, zdolni, pracowici. O swoich sukcesach mówią mało, za to ich opiekunowie, nauczyciele nie mogą się ich nachwalić. Na pewno są dumą szkoły i miasta.

Po raz szósty w II Liceum Ogólnokształcącym ogłoszono listę stypendystów Fundacji św. Mikołaja, przy okazji sanockie liceum otrzymało tytuł „Solidarnej Szkoły” podczas uroczystej gali, która odbyła się na początku grudnia w Muzeum Pałacu Jana III Sobieskiego w Wilanowie. Patronem honorowym była małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda.

Idea jest prosta. Przeważnie absolwenci szkoły wpłacają na konto fundacji dowolne sumy. Fundacja ma swoją stronę i portal. Nieprzerwanie, od sześciu lat na rzecz fundacji pieniądze wpłaca Artur Andrus, najpopularniejszy absolwent II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. Do tej pory łącznie szkoła uzbierała blisko 70 tys. zł i przyznała 65 stypendiów. Z kolei uzdolniona młodzież

z niezamożnych rodzin, przy wsparciu dyrekcji i nauczycieli, składa wnioski. Mogą oni liczyć na sumy ok. 250-300 zł miesięcznie, przez jeden rok szkolny. Jednym z nieformalnych kryteriów jest wysoka średnia poparta świadectwem z paskiem, poza tym udział w olimpiadach przedmiotowych, muzycznych, sportowych.

Wiktoria Ruebenbauer, Michalina Smyczyńska, Michał Chmura, Jarosław Fedak, Mateusz Wyszynski to tegoroczni stypendyści.

Wiktoria, uczennica 2 klasy o profilu matematyczno-fizycznym, od lat śpiewa w Zespole Wokalnym „Soul”, uwielbia matematykę, laureatka konkursów matematycznych szczebla wojewódzkiego. Michał pierwszoklasista też wybrał profil matematyczno-fizyczny, uczeń szkoły mu-



zycznej, klasa gitary. – Dzięki stypendium mogłem uzbierać pieniądze na wymarzoną gitarę – mówi Michał. Finalista konkursu Wiedzy o Społeczeństwie. Gra w koszykówkę, jego drużyna w gimnazjum odnosiła

sukcesy. Jarek, miłośnik fizyki i geografii oraz informatyki, w gimnazjum laureat konkursów z geografii, finalista Konkursu Wiedzy o Społeczeństwie. Stypendysta, oprócz zdobywania wiedzy wzmacnia tężyżnę fizyczną, gra

w siatkówkę, pływa, jest Absolwentem Roku Gimnazjum nr 2. Michalina jest na profilu humanistycznym, uczestniczka konkursów Wiedzy o Żołnierzach Wyklętych, a Mateusz to uzdolniony i uhonorowany karateka.

Na uroczystościach w Wilanowie wraz ze stypendystami, na specjalne zaproszenie przyjechał również Zespół Wokalny „Soul”, nie zabrakło dyrektora Marka Cyconia, opiekuna młodzieży i nauczycielki historii Marty Szeszeń, koordynatorki fundacyjnej. Za działalność społeczną II LO wyróżniono w kategorii szkół ponadgimnazjalnych w miastach powyżej 20 tysięcy mieszkańców.

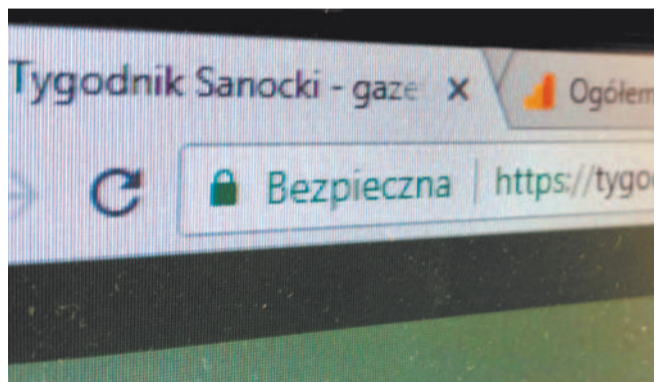
– Świadomość, że jest ktoś, na czyje wsparcie można liczyć, jest niezwykle budująca i motywująca do podejmowania dalszego wysiłku i wyężonej nauki w kolejnych latach. Ten głęboko humanitarny odruch dzielenia się z bliźnim spotyka się z moimi głębokim uznaniem i poparciem. Dziękuję Wam, Drodzy Uczniowie, za ten szlachetny gest solidarności z potrzebującymi rówieśnikami – napisała w liście do uczestników gali pani prezydentowa Agata Kornhauser-Duda.

Tomek Majdosz

Bezpieczeństwo w sieci

Do czego służy zielona kłódka?

Kolor zielony to nie tylko kolor firmowy „Tygodnika Sanockiego”, zielony kolor to symbol bezpieczeństwa, przyzwolenia i spokoju. Nic dziwnego, że bezpieczne strony internetowe oznaczane są właśnie zieloną kłódką. I my, jako pierwszy w Sanoku portal informacyjny, zapewniamy bezpieczeństwo swoim Czytelnikom protokołem SSL.



Co oznaczają kłódki?

Czasem spotykamy się z informacją, że strona nie jest bezpieczna i chęć wejścia na stronę musimy potwierdzić. Zielona kłódka oznacza, że połączenie z daną stroną jest bezpieczne, strona jest bowiem wyposażona w sprawdzony i ważny certyfikat. Jeśli dodatkowo, obok zielonej kłódki, pojawi się element https, oznacza to, że strona jest szyfrowana.

Tego typu oznaczenia powinny pojawić się na stronach, które wymagają podania tzw. danych wrażliwych, czyli loginu i hasła dostępu. Przykładem mogą być bankowość internetowa czy usługa Dysk Google.

Żółty symbol wykrzyknika: oznacza, że dana strona nie udostępniła certyfikatu przeglądarce. Najczęściej dzieje się tak w przypadku

stron zawierających element http, które nie korzystają z certyfikatów SSL.

W przypadku stron, na których nie ma konieczności podawania loginu czy hasła, jest to bezpieczne rozwiązanie. Jeśli jednak żółty symbol wyświetla się na stronie, na której należy wprowadzić jakieś dane, trzeba zastanowić się dwa razy, zanim podejmiemy taki krok!

Czerwona kłódka ze znakiem krzyżyka: informuje o błędach wykrytych w certyfikacie strony. W przypadku takiego komunikatu należy zachować szczególną ostrożność i nie wprowadzać żadnych danych. Najprawdopodobniej bowiem ktoś podszywa się pod daną witrynę, aby przechwycić cenne dla niego informacje.

Klikając w symbol kłódki w przeglądarce Google, zy-

skujemy dostęp do dodatkowych informacji na temat odwiedzonej witryny. Jeśli klikniemy w zakładkę „Połączenie”, oprócz symboli, które omówiliśmy powyżej, może pojawić się również ikona kłódki na szarym tle z żółtym trójkątem. Jej wyświetlenie oznacza, że na stronie znajdują się niezaszyfrowane elementy, które mogą stanowić zagrożenie, jeśli zechcemy wpisać jakiegokolwiek dane. Należy więc zachować czujność.

Poza informacjami o poziomie bezpieczeństwa, w zakładce „Połączenia” znajduje się również informacja o tym, czy i kiedy dana strona była przez nas odwiedzana.

Certyfikaty SSL są narzędziem zapewniającym ochronę witryn internetowych, a także gwarantem zachowania poufności danych przesyłanych drogą elektroniczną. Pełne bezpieczeństwo jest efektem zastosowania szyfrowania komunikacji pomiędzy komputerami. Certyfikaty SSL rejestrowane są na określoną nazwę domeny, zawierają informacje o właścicielu domeny, jego adresie itp. Dane te są zabezpieczone kryptograficznie i nie można ich samodzielnie zmienić. Certyfikaty są płatne, ale dają gwarancję odwiedzającym, że strona jest bezpieczna.

Taki certyfikat posiada również portal <https://tygodniksanocki.pl> – odwiedzający witrynę widzą symbol zielonej kłódki.

ew

Mocne akordy na koniec roku

6 złotych medali w Wiedniu!

Zawsze z przyjemnością informujemy o sukcesach sanoczan. Tym razem gratulujemy zdolnym uczniom Szkół Muzycznych. Na XIV Międzynarodowym Konkursie Art-Duo Festival w Wiedniu (trwał od 16 do 18 grudnia 2017r.) znakomicie spisali się uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej oraz Społecznej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku.



Pierwsze nagrody zdobyli akordeoniści uczący się pod kierunkiem Andrzeja Smolika: Julia Cybuch, Julia Beneświat, Jakub Kucia oraz duet Jakub Kucia – Paweł Drozd, a także skrzypaczka Emilia Linka z klasy Grażyny Dziok i pianistka Nikola Knurek, uczennica Janusza Ostrowskiego. Drugie nagrody zdobyli kolejni akordeoniści: Filip Baracz i Paweł Drozd, uczniowie Andrzeja Smolika oraz Wiktoria Kocylowska, uczennica Grzegorza Bednarczyka, pianistka Wiktoria Wolanin – uczennica Roberta Handermadera i Natalia Brud, uczą-

ca się pod kierunkiem Oksany Drozdowskiej. Natomiast III nagrody uzyskali: Wronika Indyk – skrzypce, uczennica Grażyny Dziok oraz Karolina Birek, Zuzanna Borczyk i Urszula Sobolak z klasy Janusza Ostrowskiego. Ponadto pianistka Paula Doskowska i Alicja Petryk z klasy Roberta Handermadera oraz Michał Ingłot, uczeń Janusza Ostrowskiego, zostali wyróżnieni IV miejscem.

Uczestnicy Festiwalu w wolnym czasie zwiedzili piękny Wiedeń – Stare Miasto, Wzgórze Kahlenberg, z którego Jan III Sobieski do-

wodził polskim wojskiem zwyciężającym Turków, mogli podziwiać uroki Wiednia w czasie słynnego Jarmarku Bożonarodzeniowego. Wyjazd na Festiwal nie byłby możliwy bez wsparcia Gminy Miasta Sanoka i Starostwa Powiatowego w Sanoku oraz firm: Herb Bolesław Szybist, Pass Polska, Testmer, Rubber Company, El-Bud, Stalfred i Transgaz Travel, który m.in. przewoził liczną grupę uczestników Festiwalu oraz mieszkającą w Warszawie, ale pochodzącą z ziemi sanockiej Barbarę Bukowską.

Oprac. ew.

Z Mikołajem w Podskalce

Znów się udało!

Chłodny grudniowy wieczór, wieje przenikliwy, lodowaty wiatr. Stoję, schowany przed nim, za rogiem pobliskiego bloku. Próbuję uchwycić aparatem fotograficznym choćby fragment panującej tu atmosfery, ale to trudne. Tym trudniej będzie to opisać słowami. To już trzeci raz przyjeżdżamy do romskiej osady Podskalca koło Humennego, z symbolicznymi paczkami mikołajowymi.

Nie ma tego wiele. W jednej paczuszce trochę cukierków, parę czekolad, jakiś owoc i to wszystko. Ale maluchy, które spotkały się już z Mikołajem, cieszą się radością, jakiej chyba jeszcze u dzieci nie widziałem. Otwierają, pokazują innym, próbują słodczy i śmieją się jakąś szaloną, niezrozumiałą dla mnie radością. Bo przecież w tych paczkach, tak naprawdę, nic wielkiego nie ma... Upominki nieduże, choć nie było łatwo zgromadzić ich ponad 400, bowiem tyle jest małych dzieci w osadzie.

Czasem przychodzi zniechęcenie. Mnie też przechodziło przez myśl tej jesieni, że może by „dać sobie spokój” z przygotowywaniem mikołajowej wizyty po raz trzeci. Mam swoje problemy, dużo się udało pomóc przez te trzy i pół roku, w końcu robienie paczek cudzym dzieciom to

nie obowiązek. Ale co powiedzieć, gdy podczas ostatniego pobytu w osadzie maluchy biegną za mną i pytają: „Ujko, kiedy będzie Mikołaj?!” Nie tylko ja się nad tym zastanawiałem. Ci, którzy byli tam, przeżywali podobne rozterki. Ciężko jest mówić: „To nie moja sprawa”, gdy widzisz znajome twarze, które nie mogą liczyć nawet na normalne życie, a coś dopiero prezenty. Podczas którejś, wrześniowej, rozmowy z Anią Nowakowską – szefową sanockiego SANITASU, z którą organizujemy pomoc osadzie niemal od samego początku, zeszliśmy mimowolnie na temat „romskiego Mikołaja”. W jakiejś rozmowie telefonicznej z Darkiem Podbereskim z Radia Gdańsk – pomysłodawcą zorganizowania pierwszego „Mikołaja u Romów” – też zahaczyliśmy o ten temat. Przypomniała się



moja siostra z Hamburga – Alina Niedzielska, która razem z mężem była przed rokiem w Podskalce i też nie może zapomnieć obrazu osady, twarzy ludzi – zwłaszcza dzieci. Poznasz człowieka i nie jest to już „jakiś” Cygan. To Peter, Marek, Iveta, Majka,

Denisa ... Koniec końców, znów tak jakoś wyszło, że zaczęła się zbiórka słodczy i przygotowywanie upominków. Inne, prywatne sprawy zeszły na bok. Jak co roku najbardziej popisał się Darek. Jako redaktor Radia Gdańsk znów puścił wici na antenie i posypały się oferty pomocy od dobrych ludzi z tamtego regionu. Zwłaszcza jedna jest szczególna. Chłopcy z Zespołu Szkół Łączności z Gdańska postanowili oddać krew, a otrzymane czekolady przekazali dla małych dzieci z odległych, biednych romskich rodzin. Ludzi, którzy dowiedziawszy się o akcji, spontanicznie ofiarowali swoją pomoc, było więcej. To tylko kilka przykładów: zespół wykonujący piosenkę śpiewaną „Latający Dywan” z Warszawy, Stowarzyszenie „Pomagamy – Razem Raźniej” z Jastrzębia Zdroju, uczniowie ze



szkół podstawowych w Komarnicy i Rzepedzi, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne na Rzecz Rozwoju Wsi Szczawne i Kulaszne. Oprócz nich kilka firm i szereg życzliwych osób, w większości anonimowych. Spis tych, o których wiemy, znajduje się na stronie Sanitasu, gdyż niepo-

dobna ich tu wszystkich wymienić. Ludzie zwłaszcza z Gdańska, Warszawy, Jastrzębia Zdroju, Sanoka i innych miejscowości z Polski, a nawet z Hamburga.

To pomoc szczególna, bo naprawdę bezinteresowna. Firmy, które wsparły akcję, nie zdobędą nowych klientów w ubogiej romskiej osadzie na Słowacji.

W ten grudniowy wieczór dzieci zebrane pod sceną krzyczą na cały głos: „Dziękujemy!”, gdy Peter koordynujący całą imprezę mówi, od kogo są prezenty. Ale darczyńcy zza Karpat tego nie słyszą. Nie słyszą, jak dzieciaki w dowód wdzięczności śpiewają piosenki i recytują wierszyki adresowane do Mikołajów z Polski, choć one bardzo się starają. Może dzięki „Tygodnikowi Sanockiemu” przynajmniej do niektórych dotrze szczęśliwe, romskie, dziecięce „pa'ikeraw” – dziękuję.

Robert Bańkosz



Adres strony internetowej SANITASU z listą dobroczyńców:
http://www.sanitas.sanok.pl/romski_mikolaj_final_wspolpraca_sanitasu.html
 Sprawozdanie z akcji prowadzone na bieżąco:
https://www.facebook.com/events/181747439043797/?active_tab=discussion

Tadeusz Barucki

POJECHAŁEM DO RYGI

Ażeby nie było nieporozumień, wyjaśniam, że wybrałem się do Rygi dla zebrania materiału o architekturze Łotwy. Jak zwykle – po teoretycznym przygotowaniu się w domu – po przyjeździe do jakiegoś kraju, zaczynam zawsze od odwiedzenia lokalnej instytucji, która by tę moją wiedzę poszerzyła. W tym wypadku – w Rydze – było to duże Miejskie Muzeum.

Zaraz na wstępie – aby mieć swobodę działania – zapytałem, czy mogę eksponaty fotografować. – A, musimy zapytać o to panią dyrektor. Proszę poczekać – usłyszałem w odpowiedzi. Po chwili przyszła ubrana w biały kitel pani dyrektor i piękną polszczyzną powitała mnie, pytając zarazem, o co mi chodzi? Ze swojej strony wyraziłem przede wszystkim swoje zdumienie, że tak pięknie mówi po polsku, na co odpowiedziała, że to naturalne, bo tu w Rydze jest około 30.000 Polaków, o których w kraju jakby zapomniano. Jasne, że w tej sytuacji nie było żadnych trudności w udostępnie-

niu mi nawet najbardziej cennych dokumentów. Jak np. po polsku pisanej relacji o tym – cytuję już z pamięci – „Jak to niecni mieszczanie Rygi na ulicy mieczem chcieli księdza Piotra Skargę zakłuć, nie pomni tego, że on właśnie u króla katedrę ryską na ich zbór wyjednał, gdy sam król codziennie rankiem z zamku piechotą do pobliskiego kościoła św. Jakuba na mszę świętę chadzał”. Niby drobiazg, ale duże przeżycie. Ten stary papier, na którym po polsku w Rydze odczytuję historię z penetracji Rzeczypospolitej na Inflanty.

Jak wiadomo, ziemie te początkowo poddane były



Ryga. Dom Czarnogłowych

wplywom niemieckim, z Zakonem Kawalerów Mieczowych na czele, i dopiero po włączeniu ich do Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w konsekwencji później i do Rzeczypospolitej, nastąpiła wyraźna polonizacja elity tego kraju i nazwiska takie jak Rejtan, Tyzenhauz, Romer,

Weisenhof, Manteufel czy Plater – żeby nie wspomnieć tu o Emilii – odegrały istotną rolę w historii i kulturze Polski. W Krasławiu np. Platerowie obok swego pałacu (1765-1791) wybudowali również bibliotekę, która w swym założeniu miała mieć charakter publiczny. Nie wiem,

jak to wygląda dzisiaj, ale w czasie ostatniej mojej tam wizyty w stosunkowo niezłej ruinie czekała na przywrócenie jej tego oświatotwórczego charakteru. A w Łatgalii – dawnych Inflantach Polskich – ciągle jeszcze spora część ludności mówi po polsku i nabożeństwa w kościołach m.in. w Algonie (1760) czyli lotewskiej Częstochowie, odprawiane są w tym języku.

Nie wiem, z czyjej strony powinna wyjść taka inicjatywa? Wypunktujmy jednak przynajmniej w Rydze najważniejsze obiekty architektury od Starego Miasta z spichrzami i z Domem Czarnogłowych – czyli elity miejskiej (XIV w., odbudowany w 1999 r. po ostatniej wojnie) – przez zaskakująco bogaty i piękny a szerzej nieznaną secesję (1880-1910) liczącą – bagatela – około 700 budynków, przez niezmiernie ciekawy skansen wiejskiej architektury (1924) i lotew-

skiego bliźniaka Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie w postaci lotewskiej Akademii Nauk (1952-1960), aż po dzień dzisiejszy (byłem tam ponownie z wykładami niedawno) z Biblioteką Narodową (2014, Gunnar Birkerts) zapoczątkowaną nową – obejmującą wody Dźwiny – centrum Rygi.



Ryga. Spichrze w Starym Mieście. Fot. T. Barucki



Ryga. Architektura secesji. Fot. T. Barucki



Wenden (Kieś). Nagrobek A. P. Nideckiego. Fot. T. Barucki



Ryga. Biblioteka Narodowa. Fot. T. Barucki



Ryga. Skansen. Fot. T. Barucki

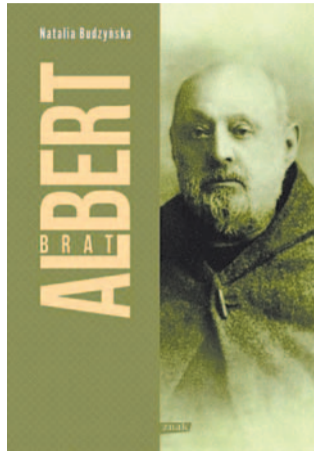
Niestety – w czasach radeckich – jako obcokrajowiec nie mogłem poznać architektury Łotwy „w terenie” poza jednym wypadem – na własne ryzyko – do zamku w Siguldzie (1287) i kościoła św. Jana Chrzciciela w Wenden (Kieś; 1284), gdzie – w jego zakrystii – znajduje się jeszcze jeden polski zabytek w postaci „wawelskiego” w swej formie grobowca biskupa Andrzeja Patrycjusza Nideckiego (1522-1587), pierwszego biskupa w Polskich Inflantach.

Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA RECENZJA

„Brat Albert. Biografia” Natalia Budzyńska

Dla wielu ówczesnie żyjących był dziwakiem. Kiedy go poznawali, byli pod wrażeniem jego wiedzy, inteligencji, a przede wszystkim pokory. Walczył o życie i o wolność, w czasie powstania styczniowego stracił nogę. Przed represjami musiał uciec do Paryża, później kształcił się w Monachium, w środowisku najbardziej znanych i szanowanych malarzy. Przyjaciół, między innymi: Witkiewicza, Sienkiewicza, Gierymskich, Kossaków czy Modrzejewskiej, odnalazł swoje powołanie wśród nędzarzy i żebraków. Jak zareagowali na jego odważną decyzję ci, którzy tak bardzo cenili sobie rozmowy z Adamem o sztuce i kulturze? Czy poczynania Brata Alberta były akceptowane? To znakomita biografia człowieka, który poświęcił się bez reszty, by pomagać najbardziej potrzebującym. Dał wszystko, co miał – dał im samego siebie. Czy znasz historię najważniejszego obrazu Adama



Chmielowskiego? Oprócz płócien, święty Brat Albert pozostawił po sobie wielkie dzieło, które kontynuują dwa zgromadzenia zakonne, przez niego założone: Siostry Albertynki i Bracia Albertyni. 25-ego grudnia zakończył się w Kościele Rok Świętego Brata Alberta, więc gorąco polecam tę pozycję, by jeszcze raz pochylić się nad życiem tego wyjątkowego człowieka.

Marzena

„Dziadek do orzechów” E. T. A. Hoffmann

Czy zastanawialiście się kiedyś, drodzy czytelnicy, skąd się wzięło powiedzenie „trudny orzech do zgryzienia”? Otóż wszystko zaczęło się, gdy mała Klara dostała na gwiazdkę Dziadka do Orzechów. Prezent spodobał jej się tak bardzo, że trafił do kolekcji wyjątkowych zabawek. Wszystko mogłoby się wydawać normalne gdyby nie mały, zaskakujący szczegół. Pewnej nocy dziadek wraz z innymi zabawkami ożywają, jak za sprawą czarodziejskiej mocy. Wstają i walczą z ich odwiecznym wrogiem, Królem Myszy. Klara za wszelką cenę chce pomóc Dziadkowi do Orzechów, nawet jeśli będzie musiała poświęcić wszystkie swoje skarby. Czy jej dobre uczynki zostaną wynagrodzone? Opowieść, którą wiele osób zna z dzieciństwa, teraz zyskała nowe, piękne wydanie z ilustracjami i okładką, od której nie sposób odebrać oczu. Klasyka baśni, którą każdy mol książkowy

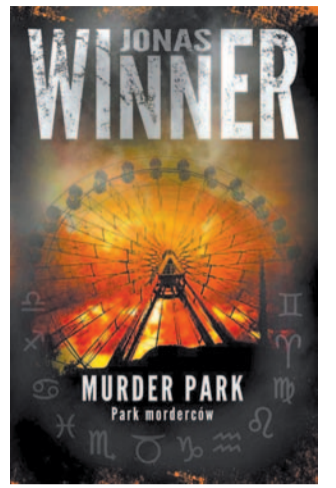


znać powinien. Przenosi nas w iście magiczny świat dziecięcej wyobraźni i opowiada o przyjaźni, zaufaniu oraz niepowtarzalnym klimacie Świąt. Mimo upływu czasu nadal wzrusza i robi wrażenie zarówno na dzieciach jak i dorosłych. Można ją czytać o każdej porze roku i idealnie nadaje się na prezent. Polecam,

Mariola K.

„Murder Park” Jonas Winner

Na Zodiac Island był wielki park rozrywki, podzielony na sektory – każdy znak miał własny sektor. Park cieszył się wielkim powodzeniem dopóki nie pojawił się Jeff Bohner – seryjny morderca, polujący na młode samotne matki z dziećmi. Po trzecim morderstwie park zamknięto, Bohnera złapano i stracono. Obecnie, po dwudziestu latach, prywatny przedsiębiorca kupił Zodiac Island ze starym parkiem, żeby rozkręcić tu nowy interes – Murder Park – park rozrywki poświęcony najbardziej znanym seryjnym mordercom. Na inauguracyjny weekend zostało zaproszonych dwanaścioro osób, każda spod innego znaku zodiaku i każda spośród nich była kiedyś na Zodiac Island. Najważniejszym gościem jest Paul – syn ostatniej ofiary Bohnera, który (w wieku czterech lat) oglądał śmierć matki. Weekend miał przebiegać na oglądaniu pamiętek po seryjnych mordercach, wśród których Bohner był „gwiazdą”. Niespodzianką jest zabawa – ktoś udaje mordercę i porywa uczestników, a pozostali muszą ich odszukać, jednak zabawa nagle wymyka się spod kontroli, a ofiary umiera-

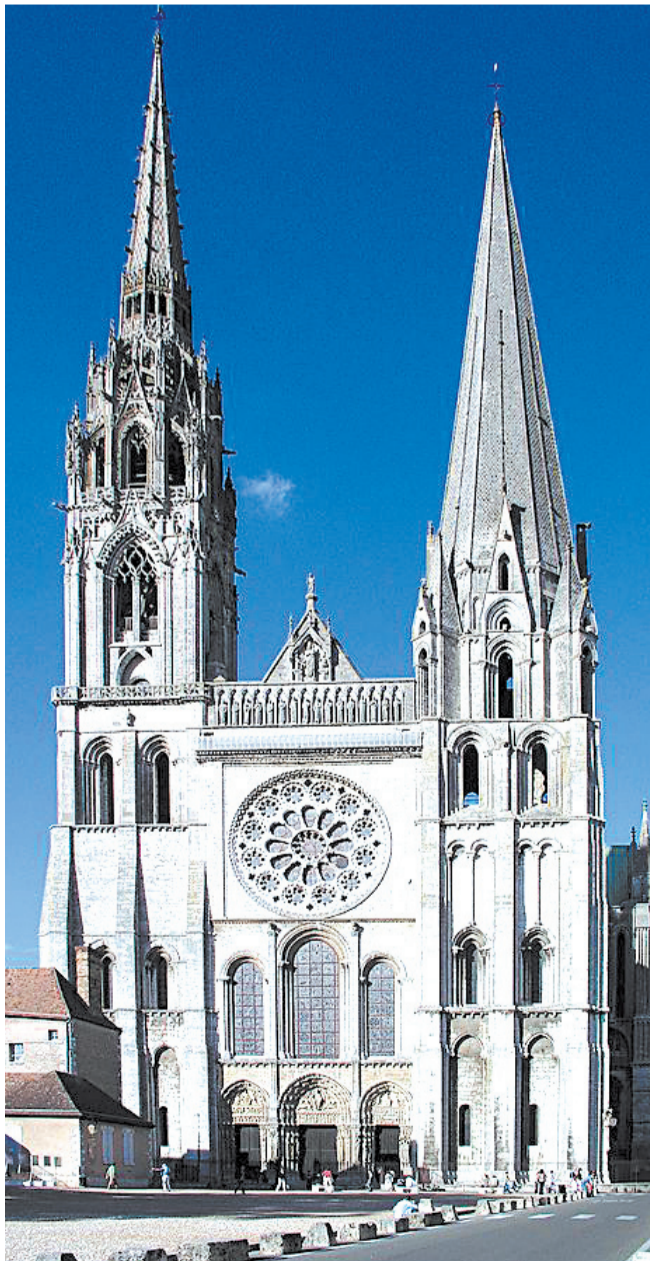


ją w męczarniach. Ktoś zniszczył przekaźnik sieci komórkowej, a prom ma przypląć dopiero za trzy dni. Czy prawdziwy Bohner umarł na krześle elektrycznym? Czy Paul znieś jeszcze jedną traumę na tej mrocznej wyspie? Ile osób przeżyje morderczą grę? Murder Park jest świetnie napisanym thrillerem psychologicznym, w którym niczego nie możemy być pewni. Autor zaskakuje nieprzewidywalnymi zwrotami akcji tak, że czytelnik nie ma szans na wytropienie mordercy aż do ostatniej strony. Bardzo polecam wielbicielem gatunku!

Agata

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

Drugie wakacje nad Atlantykiem (odc. 75)



Mieszkanie w Sucey en Brie było obszerne, ale puste. Na podłodze w obu sypialniach leżały już wcześniej nadmufane maty kempingowe, w łazience była ciepła woda i można było na noc uchylić trochę okna. Do nowego komfortu można było zaliczyć dolatujący zapach kwitnących w pobliżu akacji i ciszę, jaka wokół panowała.

Po tej nocy czekał nas dzień pełen emocji związanych z organizacją naszego życia na nowo. Żona pojechała wcześniej do pracy, ja wiozłem chłopców na zajęcia wakacyjne do pobliskiej szkoły, spóźniając się przez to do pracy. Musiałem zrezygnować z dalszej nauki języka francuskiego w okresie wakacji z uwagi na odbiór chłopców z tych półkolonii. Tak było przez cały lipiec, a w sierpniu wybieraliśmy się już tylko w męskim towarzystwie na wakacje.

Nie wiem dlaczego, nie pojechalibyśmy na północ nad la Manche? Może bałem się tłoku, może najazdu Anglików i dlatego wybrałem odleglejszy i bardziej burzliwy Atlantyk. Po raz drugi pakowaliśmy cały sprzęt biwakowy i hajda w drogę. Z aglomeracji paryskiej nie było trudno się wyrwać objeżdżając Paryż peryferiami. Ponadto prawie wszyscy paryżanie z przyległościami byli już na wakacjach, tak że wkrótce już znaleźliśmy się wśród pól z kołyszającą się pszenicą i stojącymi na jej straży co jakiś czas silosami na zboże. W takim to krajobrazie po pewnym czasie ukazały się nam na horyzoncie dwie wieże katedry w Chartres.

Wkrótce stanęliśmy na parkingu przed katedrą, zadarliśmy głowy do góry, oglądając



wspaniałości architektury gotyckiej. Weszliśmy w trójkę do środka, aby pooglądać wnętrza, gdy zauważyłem na posadzce rysunek wielkiego koła ze znakami dla mnie niezrozumiałymi. Kupiona w kawiarence obok pocztówka wyjaśniła tajemnicę tego oryginalnego rysunku.

Po mocnej kawie i filiżankach gorącej czekolady ruszyliśmy w dalszą drogę przez Le Mans i Laval do Rennes na spóźniony obiad. Miasta już nie zwiedzaliśmy, tylko tyle co z samochodu, bo jeszcze czekała nas długa droga, znalezienie

dogodnego miejsca na biwak i rozbicie namiotu przed końcem dnia.

W Quimper też musiały być jakieś zniszczenia wojenne, bo dało się zauważyć nowoczesną katedrę lub może kościół. Z Quimper D784 dojechalibyśmy do Plozevet, skąd jadąc na północ, szukałem jakiejś małej dróżki prowadzącej nad Atlantyk. Była taka, ale należała do jedynej farmy w tym terenie. Dalej aż po ocean rozpościerały się łąki właściciela farmy. Zezwolił nam rozbić namiot nawet nad samym brzegiem. Przy okazji poinformował nas, że

możemy u niego kupować mleko, jajka i jarzyny.

Szukając dobrego miejsca na namiot trafiłem na dolinę osłoniętą od wiatrów zachodnich, bo nigdy nie wiadomo jak silnie mogą powiać. Miałem zamiar odpocząć tu co najmniej dwa tygodnie. Nie widząc farmy czułem się jak Robinson Crusoe mając dodatkowo dwóch małych synków do zabawy. Z rozmów z farmerem dowiedziałem się, że chętnie sprzedałby nam ten hektar łąki, gdzie biwakowaliśmy – jesteśmy młodzi, kiedyś wybudujemy tu kurort i będziemy bogaci.

Świat wokół nas

W poszukiwaniu zaginionego ptaka

Pozostając w świątecznym jeszcze nastroju, chcę opowiedzieć o pewnej osobie i przygodzie na Dalekim Wschodzie. Karola poznałam na konferencji w Rogowie. Mielśmy spotkanie z nim, pt. „Odnaleźć zaginionego ptaka”. Dość nietypowy tytuł jak na tematykę o zrównoważonym rozwoju – pomyślałam.

Karol uwielbia podróżować. Ale nie tak jak większość z nas: wykupując wycieczkę w biurze turystycznym, mając zapewnione wszystko, zorganizowane każde 5 minut pobytu na wyprawie życia. Nie, on podróżuje najczęściej sam, z wyznaczonym azymutem, przygotowany, czytany i otwarty na nowe znajomości. Wiele kilometrów przemierzył w swoim aucie, które pełniło także nie raz rolę hotelu.

O swoich przygodach, podróżach opowiada z emocjonalnym zaangażowaniem, widać iskierek w jego oczach. Historia, którą nam opowiedział, zdarzyła się podczas wyprawy do Iranu. Gdy usłyszałam „Iran”, moją wyobraźnię zaludniły kobiety w hidżabu, okrywające głowę już od 9 roku życia. Ponadto obrazy wojen i licznych konfliktów, jak i dość radykalny ustrój polityczny. Mimo to, co ciekawe, Iran zachował większość swoich zabytków. Miejsca, które zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, to zarówno starożytne budowle, jak i te, powstałe we wczesnym chrześcijaństwie.

Jedną z najsłynniejszych atrakcji turystycznych Iranu jest twierdza Bam. Jest ona powszechnie uważana za największą budowlę na świecie. Jej historia sięga początków okresu Achemenidów (od 6 do 4 wieku p.n.e.), Jest to starożytne miasto – forteca, w której znajdowały się oprócz domów z kanalizacją także stajnie, bazyliki oraz cytadela. Miasto leżało na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych i znane było z produkcji jedwabiu i bawełny. Struktura kanalizacyjna została zbudowana w oparciu o podziemne kanały nawadniające, qanāts, które zachowały się po dziś dzień. 26 grudnia 2003 roku cytadela została niemal całkowicie zniszczona przez trzęsienie ziemi. Jednak od tamtej pory jest odbudowywana dzięki wsparciu, płynącemu z całego świata.

Zapominając o historycznych miastach, a myśląc o Iranie, nie sposób pominąć pięknych barokowych ogrodów. Shazdeh i Flower Garden – nie wiem, co było nadrzędnym celem podróży Karola, ale widoku tych miejsc bardzo mu zazdrościć.



Bohaterem opowieści Karola miał być ptak. Mowa o bocianie czarnym. Gatunek u nas bardzo rzadki, objęty ścisłą ochroną. W Polsce wokół zajętych gniazd (w promieniu do 100 metrów) tworzy się, zgodnie z przepisami prawa ochrony przyrody, specjalne strefy całorocznej ochrony ścisłej, a w okresie lęgowym (od 15 marca do 31 sierpnia) obowiązuje strefa

o odległości zwiększonej do 500 metrów. Nic dziwnego, że niejednokrotnie jest prowadzony monitoring tegoż gatunku. Leśny Zakład Doświadczalny w Rogowie przeprowadzał kompleksowy monitoring stanowisk bociana, jak i drzew lęgowych, oraz kontrolowanie migracji z wykorzystaniem nadajników GPS. I cały problem z nadajnikiem GPS.

Karol był właśnie w Polonezkoy – polskiej wsi pod Stambułem, założonej przez polskich uchodźców po powstaniu listopadowym – gdy zadzwonił do niego znajomy i wyartykułował ogromną prośbę. Poza Polską, niestety, bocian czarny nie jest traktowany po królewsku; opuściwszy nasze terytorium nie podlega w niektórych krajach żadnej ochronie. Jeden z monitorowanych ptaków został prawdopodobnie zastrzelony na trasie przelotu (sporządzono dokładną mapkę). Ptaka uratować się już nie da, natomiast nadajnik, którego cena jest znacząca, być może tak. Karol wyposażony w koordynaty stracenia sygnału, pełen najlepszych chęci i samozaparciu podjął się wyzwania. Należało zmienić trasę przejazdu, znaleźć konkretne miejsce i przeczesać teren

w poszukiwaniu małego, brązowego kwadracika. Jak sam przyznał, gdyby w chwili powiadzenia – „tak” do słuchawki wiedział, iż błąd pomiarowy wynosi ponad 1,5 km, nie zdecydowałby się pomóc znajomemu przyrodnikowi. Gdy pokazywał nam przeorańskie pole, skibę i mały przedmiot wystający z gleby, nie chciałam wierzyć, że Karol naprawdę znalazł nadajnik GPS. Kosztowało go to dwa dodatkowe dni podróży.

Tak zakończyła się przygoda Karola. Moja nadal, w pewnym sensie, trwa. Kiedy już obejrzałam wszystkie fotografie, powzięłam postanowienie, że kiedyś wsiądę w samochód, zostawię wszystko na kilka długich dni lub tygodni, i pojedę szlakiem tej opowieści...

Amelia Piegoń



Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Z kryminalnego archiwum ziemi sanockiej

W okresie powojennym ziemia sanocka uchodziła za jeden z najbezpieczniejszych – pod względem zagrożenia popoliłą przestępczością – regionów w kraju. Niemniej zdarzały się co jakiś czas bulwersujące zdarzenia, poruszające opinię publiczną.

Początkowo Milicja Obywatelstwa nie łączyła z sobą czterech zabójstw dokonanych w drugiej połowie lat 50. ubiegłego stulecia w tak odległych od siebie miejscowościach jak Jasło, podwarszawski Grójec czy Choszczno na Pomorzu. Zbrodniarz sam przyznał się do wszystkich przestępstw, przesłuchiwany w innej sprawie.

Poczwórny morderca

Jedną z najgłośniejszych spraw kryminalnych z okresu PRL miała swój początek w maju 1958 roku, gdy jeden z sanockich milicjantów w czasie służbowego pobytu w Jurowcach usłyszał trochę miejscowych plotek, w tym informację o 26-letnim mieszkańcu sąsiedniej wsi Józefie P. Według informatorów ów młodzieniec miał być

jeszcze dwa zabójstwa w Jaśle. Przez wiele miesięcy nie udało się jednak trafić na jego trop.

Informacje z Jurowiec pozwoliły na zatrzymanie Józefa P. Znalaziono przy nim pistolet TT i wiele przedmiotów pochodzących z przestępstw. Aresztowany nie miał nawet zamiaru się wypierać. Przyznał się i do próby zabójstwa milicjanta i do dwóch morderstw w Jaśle. Opowiedział także o zbrodniach na Mazowszu i Pomorzu, z którymi go wcześniej nie wiązano.

Okazało się, że broń z amunicją miał mu zostawić znajomy, planujący ucieczkę za granicę. Józef P. zaczął nosić z sobą pistolet. Pierwsza okazja do użycia go nastąpiła, gdy pojechał w odwiedziny do dziewczyny w okolicy Warszawy. Pod Grójcem postanowił okraść przygodnego



Most w Dębicy gdzie zabójca wyrzucił zwłoki konwojenta



Zwłoki kolejarza na Pomorzu, jednej z czterech ofiar Józefa P.

sprawcą próby zabójstwa milicjanta rok wcześniej między Obarzynem a Niewistką w powiecie brzozowskim.

Napad na funkcjonariusza rzeczywiście miał miejsce w lipcu 1957 roku. Milicjant na szczęście w porę się zorientował i widząc wymierzony w siebie pistolet podbił rękę napastnika, dzięki czemu strzał okazał się niecelny. W międzyczasie ustalono, że niedoszły zabójca milicjanta ma na koncie prawdopodobnie

mężczyznę. Gdy napadnięty usiłował uciec, Józef P. wystrzelił.

Dwa tygodnie później bandyta z zimną krwią zastrzelił w Jaśle przygodnego kompana od wódki, zabierając mu 2 tysiące złotych, drogi zegarek i buty. W kwietniu 1957 roku kolejną ofiarą Józefa P. stał się kolejarz spotkany w Słonicach na Pomorzu. Tu również zabójstwo miało motyw rabunkowy. Czwartego morderstwa dopuścił się znów w Jaśle, tuż przed końcem te-

goż roku, gdy zaczął przechodnia.

W czasie procesu morderca nie okazywał skruchy, był niezwykle arogancki, doskonale wiedział, co go czeka. Rzeszowski Sąd Wojewódzki także nie znalazł dla niego usprawiedliwienia, skazując bandytę na karę śmierci. Wyrok potwierdził Sąd Najwyższy, Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odmówiła skorzystania z prawa łaski. 7 lipca 1959 roku Józef P. został powieszony...

Śmierć konwojenta

W grudniu 1957 roku milicjanci z powiatu sanockiego zostali zaangażowani w dość zagadkową sprawę pracownika Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi w Sanoku. 34-letni Józef Rz. pochodził z jednej z podbrzozowskich miejscowości. 1 grudnia tego roku został wysłany z Sanoka pociągiem towarowym do Chrzanowa. W drodze miał się opiekować stadem bydła. Pociąg ze zwierzętami dotarł do miejsca przeznaczenia, ale... bez konwojenta. Ponieważ w wagonie,

pod jego legowiskiem znaleziono ogromną kałużę krwi przyjęto, że musiało dojść do jakiegoś nieszczęścia.

Jeszcze w dniu zgłoszenia zaginięcia mężczyzny milicjanci otrzymali kolejny meldunek. W Dębicy obok toru kolejowego znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową głowy. Szybko okazało się, że jest to ciało konwojenta. W czasie energicznego śledztwa, chociaż niestety popełniono przy okazji szereg błędów, wytypowano podejrzanego. Był nim 24-latek z Sanoka Stanisław Ch., nigdzie na stałe nie zatrudniony, który –

traf chciał – dzień przed wyruszeniem transportu bydła nocował w bazie przedsiębiorstwa. Dozorca pozwolił mu na to, znając go z jego wcześniejszych dorywczych prac dla firmy. Po przenocowaniu Stanisław Ch. uprosił pracowników, by pozwolili mu jechać z transportem do Chrzanowa. Twierdził, że chce dotrzeć do mieszkającej w tamtych okolicach żony.

W czasie wyjaśniania zagadki śmierci konwojenta, milicja szybko ustaliła, że Stanisław Ch. jest poszukiwany w związku z kradzieżą broni.



Wagon, z którego zniknął konwojent; strzałką zaznaczone miejsce, gdzie odkryto ślady krwi

Kilka tygodni wcześniej, pracując chwilowo jako inkasent elektrowni, przywłaszczył sobie niebagatelną wówczas kwotę 6 tysięcy złotych. Z takimi pieniędzmi postanowił się „zabawić”. Wspólne imprezowanie zaproponował znajomemu podoficerowi Wojska Polskiego. Po przenocowaniu w jego służbowym mieszkaniu, wraz z nim zniknął służbowy pistolet podoficera z 16 nabojami.

Schwytany przez milicję Ch. przyznał się i do kradzieży pieniędzy i do zabrania pistoletu, a także do przyczynienia się do śmierci konwojenta. Spodziewając się, że za taki czyn może grozić mu nawet kara śmierci, tłumaczył, że do oddania

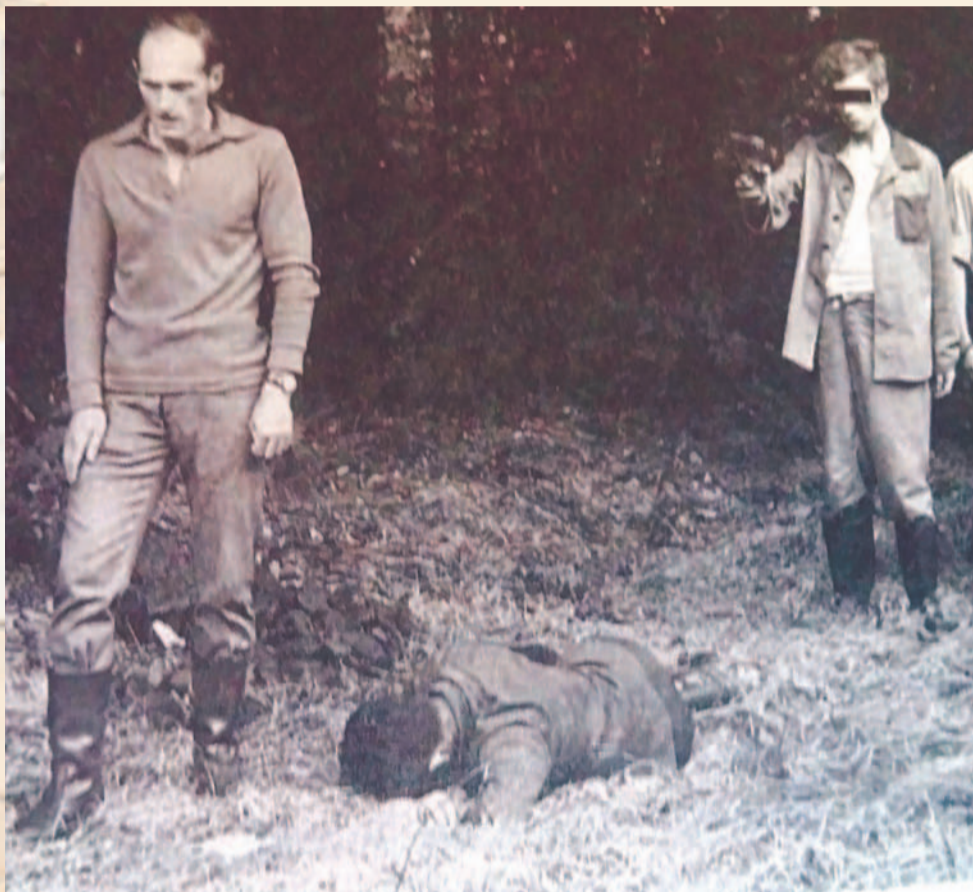
ny, w tym tylko 8 za nieumyślne zabójstwo. Prokuratura złożyła apelację. Po ponownym procesie Ch. został tym razem skazany na dożywocie, które po kilkunastu latach na mocy kolejnych amnestii zamieniono mu na 25 lat więzienia.

Mord na turystycznym szlaku

Ta sprawa była głośna w całej Polsce, pisały o niej centralne gazety. W lipcu 1972 roku wędrujące szlakiem z Czeremchy do Komańczy małżeństwo z Krakowa natknęło się, tuż przy pasie granicznym ze Słowacją, na zwłoki młodego mężczyzny i kobiety. Ślady wskazywały, że morderca posługiwał się nożem i bronią palną.

Do poszukiwań włączyły się także służby słowackie, zwłaszcza gdy okazało się, że S. zdążył w czasie ucieczki dokonać rozboju na kolejarzu po drugiej stronie granicy. Właśnie w ręce słowackich milicjantów wpadł on na dworcu w Medzilaborcach.

Przekazany stronie polskiej szybko przyznał się do winy i w szczegółach opowiadał o swojej ucieczce, jak i o zbrodni, której motywami okazały się bezsensowne. Jak zeznał, wędrując wzdłuż granicy natknął się na młodych turystów. Ponieważ był głodny, postanowił ich obrabować z żywności. Podszedł do nich i przedstawił się jako żołnierz WOP, kazał im iść przodem. W pewnej chwili zaczął do



Zdjęcie z wizji lokalnej po morderstwie turystów w Bieszczadach. Zabójca pokazuje jak zabił

strzału miało dojść przypadkowo. W zeznaniach podawał, że pochwalił się w czasie wspólnej podróży bronią, zaś strzał padł przypadkiem w czasie jej oglądania. Ch. przerażony zdarzeniem wyrzucił ciało z pędzącego pociągu, zabrał należący do ofiary barani kożuch i korzystając z krótkiego postoju wysiadł z wagonu.

W pierwszej instancji Sąd Wojewódzki w Rzeszowie uwierzył oskarżonemu, że śmierć konwojenta nastąpiła na skutek nieszczęśliwego przypadku. Sprawca usłyszał wyrok 15 lat za wszystkie popełnione czy-

Ofiarami zbrodni byli świeżo upieczeni małżonkowie Małgorzata i Roman Ł., dla których wyjazd w Bieszczady był podróżą poślubną. Szybko okazało się, że sprawcą morderstwa jest 22-letni Zygmunt S. strażnik przemysłowy z Wytwórni Urządzeń Chłodniczych w Dębicy, który uciekł z pracy, zabierając z sobą służbową broń – pistolet PW-33 i 84 sztuki amunicji.

Ucieczka strażnika postawiła na nogi milicję oraz żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza (okazało się zresztą, że służył on niedługo wcześniej w WOP, w okolicach Komańczy miał nawet narzeczoną.

nich strzelać. Mężczyzna zginął na miejscu, kobieta została dobita finką.

Rzeszowski Sąd Wojewódzki, po procesie, który śledziła cała Polska, skazał Zygmunta S. na podwójną karę śmierci. Obrońcy odwołali się, twierdząc, że ich klient jest niepoczytalny, skoro zdecydował się na zbrodnię tylko dla zdobycia jedzenia. Ostatecznie skazano go na 25 lat więzienia. Z późniejszych materiałów wynika, że w 1988 roku warunkowo wyszedł na wolność i rozpoczął pracę w Rzeszowie, w tajemnicy trzymając swą przeszłość...

sj

Zdjęcia z materiałów śledztwa zaczerpnięto z książki Janusza Klicha „Parada złoczyńców” wydanej w 2006 roku przez Agencję Wydawniczą „JOTA”. Z niej też autor korzystał przy pisaniu tekstu. Poszczególne rozdziały pitawalu „Parada złoczyńców” są obecnie sukcesywnie publikowane w dwumiesięczniku „Podkarpacka Historia”.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl
Kontakt: jakubowski@interia.pl. Fot. Archiwum MH w Sanoku

Z kalendarium podkarpackiej historii 5 - 11 stycznia

Urodzili się

6.01.1881 w Jaszczwi koło Sanoka urodził się Edward Dubanowicz. Od 1904 działacz Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, porucznik Wojska Polskiego, w latach 1919–1927 poseł na Sejm Ustawodawczy u I kadencji. W 1921 zakładał Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe, miał duży udział w tworzeniu Konstytucji Marcowej 1921 roku. W 1940 roku deportowany przez Sowieców do Kazachstanu, skąd został zwolniony po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a rządem emigracyjnym. Pozostał na emigracji w Londynie.

11.01.1927 w Płowcach urodził się Marian Kruczek, wybitny artysta malarz, rzeźbiarz i grafik. Był autorem licznych wystaw w kraju i za granicą. Z jego inicjatywy powstała Plenarowa Galeria Sztuki, część jego prac można oglądać w sanockim Muzeum Historycznym.

Zmarli

6.01.1958 w Stanach Zjednoczonych zmarł Marian Kister. Wydawca, współzałożyciel i współwłaściciel wraz z Melchioriem Wańkowiczem Towarzystwa Wydawniczego „Rój”. Urodzony w Mościskach, ukończył Gimnazjum Męskie w Sanoku. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1924 osiadł w Warszawie i wraz z Wańkowiczem założył Towarzystwo Wydawnicze „Rój”. W wydawnictwie tym zajmował się sprawami finansowymi i technicznymi, podczas gdy Wańkowicz sprawował kierownictwo literackie. Wojna zastała go w Londynie. Na emigracji kontynuował działalność wydawniczą, prowadząc wielce zasłużoną dla propagowania polskiej literatury oficynę Roy Publishers.

8.01.1916 zmarł Aleksander Mniszek Tchorznicki, ziemianin, właściciel wielu dóbr na ziemi sanockiej, prawnik, działacz społeczny. W swej karierze był m.in. wicesekretarzem Ministerstwa Sprawiedliwości w austriackim rządzie, prezydentem Sądu Okręgowego w Kołomyi i prezydentem Sądu Krajowego we Lwowie. W 1909 roku zapisał miastu Sanokowi północną część góry Stróżni z przeznaczeniem na park imienia Chopina, pod jego patronatem powstał też specjalny fundusz pomocy chorym prawnikom. Zasłynął jednak przede wszystkim prowadzeniem głośnej sprawy sporu granicznego między ówczesną Galicją a Węgrami, w wyniku czego Morskie Oko udało się utrzymać w granicach prowincji, a w konsekwencji przyszłego państwa polskiego.

Wydarzyło się

5.01.2013 w Sanoku i w miejscowym Muzeum Budownictwa Ludowego rozpoczęto kręcenie zdjęć do filmu „Als der Tod ins Leben wuchs” („Kiedy śmierć wrosła w życie”), niskobudżetowej produkcji niemieckiej osadzonej w realiach wojennych na okupacyjnym pograniczu niemiecko-radzieckim.

8.01.2009 ksiądz Feliks Kwaśny otrzymuje tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka za długoletnią działalność duszpasterską oraz tworzenie od początku istnienia sanockiej parafii Chrystusa Króla.

9.01.2013 w Międzybrodziu w pobliżu starej cerkwi znalezione zostaje ciało 29-letniego Krystiana L. Policjanci podejrzewają o zbrodnię 32-letniego Andrzeja B., współnika zabitego w narkotykowych interesach. Gdy następnego dnia usiłują go zatrzymać, ten barykaduje się razem z 17-letnią dziewczyną i ostrzeliwuje funkcjonariuszy. Gdy po kilkunastu godzinach do mieszkania wkraczają antyterrorysty, znajdują na miejscu dwa ciała. Andrzej B. najpierw zastrzelił dziewczynę, później siebie.

10.01.1872 Rada Miasta Sanoka nadaje na wniosek burmistrza Jana Okołowicza tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka staroście mieleckiemu Romanowi Zdankiewiczowi w dowód „uznania prawości obywatelskiej i szczególnych zasług dla miasta położonych”.

10.01.1928 burmistrzem Sanoka zostaje wybrany Jan Porajewski, lekarz i działacz społeczny pochodzenia żydowskiego. Przed objęciem funkcji wójarza miasta był m.in. dyrektorem tutejszego szpitala. Był autorem wprowadzanych w następnych latach w życie planów zmian w sprawach sanitarnych, kanalizacyjnych, budowlanych i oświatowych. Po ponad rocznym sprawowaniu funkcji złożył rezygnację, której rada nie chciała przyjąć. 10 maja 1929 niespodziewanie popełnił samobójstwo strzelając sobie w głowę z rewolweru. Przyczyną tego desperackiego kroku była nieuleczalna choroba.

11.01.1946 atak oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii na wieś Królik Polski. Miejscowość zostaje podpalona, giną 24 osoby, w zdecydowanej większości kobiety i dzieci.

11.01.2008 w Besku odbyło się zebranie założycielskie Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Wisłoka”, odpowiadającej za realizację Lokalnej Strategii Rozwoju na terenie gmin Rymanów, Besko, Zarszyn i Bukowsko.

11.01.2010 premiera spektaklu „Prymas w Komańczy” zrealizowanego w ramach cyklu Scena Faktu Teatru Telewizji. Dramat powstał w oparciu o wspomnienia Marii Okońskiej, ojca Jerzego Tomzińskiego, siostry Stanisławy Nemeček oraz „Zapiski Więzienne” kardynała Stefana Wyszyńskiego. W rolę prymasa wcielił się Olgierd Łukaszewicz. W spektaklu wystąpili ponadto m.in. Magdalena Rózcza, Anna Cieślak, Henryk Talar, Adam Ferency.

11.01.2014 trenerem hokejowej drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok został Miroslav Fryčer, przed laty reprezentant Czechosłowacji i olimpijczyk. Zespół pod jego kierownictwem zdobył tytuł Mistrza Polski. Po triumfie trener odszedł ze stanowiska, by po kilku pierwszych meczach sezonu 2014/15 powrócić do Sanoka.

sj

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Sprzedam mieszkanie 40m², 2 pokoje, przedpokój, łazienka, umeblowane ul. Sadowa III piętro cena 115 000 zł tel. 667 249 798

Posiadam do wynajęcia

★ Wynajmę lokal na gabinet stomatologiczny lub każdy inny gabinet lekarski. Przychodnia SanMed, Sanok ul. Sadowa 11 a tel. 691-944-233

★ Wynajmę lokal użytkowy na parterze o pow. 70m² w rejonie ulicy Grzegorza w pobliżu sądu. Możliwość adaptacji dla planowanej funkcji tel. 795-127-199

RÓŻNE

Sprzedam

★ Sprzedam wózek inwalidzki elektryczny, nowe akumulatory, cena do uzgodnienia tel. 609-506-283

PRACA

Dam pracę

★ Przyjmę do pracy na stanowisku recepcjonisty osobę ze znajomością języka angielskiego tel. 603-642-670 lub 605-738-476

Usługi

★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210

★ **PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA (WLEET 30)** – zadzwoń 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12 %, pożyczka udzielana jest na okres 30-stu dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich .
★ **POŻYCZKI Ratalne na rok ! Szybko ! Dyskretnie !** Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70 %, pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy, pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

Podziel się z drugim

★ Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

INFORMATOR MEDYCZNY

★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424 .

Apartamenty na wynajem

<http://nocleginadstawami.sanok.pl>
tel: +48 733 320 933
lub +48 604 973 705

MH-GEO

wiercenie studni głębinowych

- badania gruntu pod budownictwo
- wiercenia inżynierskie
- wiercenia rdzeniowe
- projekty robót geologicznych
- dokumentacje geologiczne
- operaty wodnoprawne

mail: biuro@mhgeo.pl
tel: 606 605 712 www.mhgeo.pl

DYŻURY W RADZIE MIASTA

11 stycznia 2018 r. (czwartek)
pokój nr 8
dyżur pełni radny
Marian Osekowski
w godz. 17–18

8 stycznia 2018 r. (poniedziałek)
pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Roman Babiak
w godz. 16–17

INFORMACJA

W związku ze zmianami organizacyjnymi, z dniem **08.01.2018 r.** następuje m.in. **likwidacja KASY** Urzędu Miasta Sanoka. Informujemy, że wszystkie wpłaty gotówkowe na rzecz Gminy Miasta Sanoka dotyczące osób fizycznych z tytułu podatków i opłat przyjmowane będą bez prowizji w jednostkach Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku oraz w punkcie kasowym PBS zlokalizowanym na parterze budynku Urzędu Miasta.

Przypominamy również, że osoby fizyczne, podatki: od nieruchomości, rolny, leśny i od środków transportu powinny wpłacać na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka

nr 05 8642 1184 2018 0060 4703 0057

Osoby prawne i fizyczne prowadzące działalność gospodarczą podatki lokalne wpłacają na indywidualne konta podatkowe.

Opłaty za odpady komunalne należy wpłacać na indywidualne konta za gospodarowanie odpadami.

Pozostałe opłaty i obciążenia na rzecz Gminy Miasta Sanoka przyjmowane są na konto:

nr 85 8642 0002 2001 0060 4703 0001.

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.N.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00
tel/fax 13 46 318 69 , 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń.

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

TAPISAN.pl
ul. Dworcowa 4
Usługi tapicerskie
Materace do spania
tel. 532 532 259

!Bez BIK!
Pożyczka na dowód!
Również z zajęciami komorniczymi!
Minimum formalności!
SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24
SPRAWDŹ NAS!

oferta ważna od 20 listopada
do 10 grudnia
reklama-sanok.pl
tel. 510 248 147
PROMOCJA!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

„SZWAGIER – MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

MONTAŻ GRATIS
GARAŻE BLASZANE
– WZMOCNIONE
BRAMY GARAZOWE, KOJCE DLA PSÓW
tel. 13-440-92-06, 512-245-075
www.robstal.pl

Twój kawałek Rzeszowal
www.osiedlesniezna.pl

Nowe domy w zabudowie szeregowej Rzeszów

OSIEDLE

ŚNIEŻNA - PORĄBKI

- Najlepsza lokalizacja
- Najwyższy standard wykończenia
- Duże działki o pow. 3-6,5 ara
- Energooszczędna technologia (REKUPERACJA, PAKIET GRZEWCZY*)
- Strefa dzienna oraz dla rodziców

biuro sprzedaży:

ul. Olbrachta 14 Rzeszów
tel.: 605 151 882, 17/85 86 412



MOBILNE USŁUGI PRALNICZE
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129
- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży
38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**
Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż
F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
604 500 288 605 530 288
www.rozwiercaniekominow.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Eko Wakacje
Zapraszają na wczasy
Gospodarstwo agroturystyczne położone jest
w malowniczej okolicy, w miejscowości
Berezka oddalonej 4 km
od sztucznego Zalewu
Solińskiego.
"Eko-Wakacje"
Maria Matuszewska
Berezka 21 B
38-610 Polańczyk
woj. podkarpackie
tel. 13 4692348
tel. kom. 664 273 875

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* **19 grudnia**, przy ulicy II Armii Wojska Polskiego złodziej usiłował włamać się do pomieszczeń biurowych jednej z firm. Sprawca uszkodził drzwi wejściowe, po czym oddalił się z miejsca. Właściciel straty wycenił na kwotę 400 zł.

* **20 grudnia**, przy ulicy Królowej Bony 34-letni kierowca zawiadomił, że na terenie placówki handlowej złodziej wykorzystał jego nieuwagę i z kieszeni kurtki zabrał telefon komórkowy wartości 700 zł.

* **20 grudnia**, przy ulicy Topolowej 48-letni mężczyzna kierował samochodem marki Opel znajdując się w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 0,8 promila alkoholu.

* **21 grudnia**, przy ulicy Dworcowej patrol policji zatrzymał 22-latkę kierującą pojazdem marki Mercedes. Kierowca znajdował się pod wpływem alkoholu, badanie wykazało 2 promile alkoholu. Mężczyzna tego samego dnia doprowadził do kolizji drogowej z zaparkowanym pojazdem marki Fiat, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. Kierujący został zatrzymany w policyjnym areszcie do czasu wyjaśnienia.

* **22 grudnia**, przy ulicy Sienkiewicza 74-letni mężczyzna zawiadomił, że nieznanemu mu sprawca ukradł jego telefon komórkowy marki Samsung o wartości 400 zł.

* **23 grudnia**, przy ulicy Jana Pawła II nieznanemu sprawca przywłaszczył telefon komórkowy marki Samsung wartości ok. 1200 zł.

* **23 grudnia**, przy ulicy Jagiellońskiej dokonano kradzieży kilkunastu sztuk zestawów oświetleniowych o wartości ok. 1 tys. zł z pawilonu handlowego, złodziej uszkodził jedną ze ścian i w ten sposób wszedł do wnętrza.

* **24 grudnia**, przy ulicy Dmowskiego policjanci ruchu drogowego podczas wykonywania czynności służbowych ujawnili, że kierujący samochodem marki Volkswagen znajdował się w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 0,8 promila alkoholu.

* **24 grudnia**, przy ulicy Sienkiewicza policjanci podczas kontroli drogowej ujawnili, że mieszkaniec powiatu sanockiego kierował pojazdem mechanicznym pomimo wydanej przez starostę decyzji o cofnięciu uprawnień.

* **25 grudnia**, przy ulicy Krakowskiej 20-latek kierował samochodem marki Alfa Romeo znajdując się w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 1 promil alkoholu. Mężczyzna prowadząc samochód doprowadził do kolizji drogowej z zaparkowanym pojazdem marki Opel, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. Ponadto okazało się, że kierujący nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Sprawca został osadzony w areszcie do czasu wykonania dalszych czynności procesowych.

* **26 grudnia**, przy ulicy Lipińskiego policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali sprawców włamania do sklepu. Złodziejami okazali się dwaj mężczyźni w wieku 26 i 33 lat. Mężczyźni, po uprzednim wybiciu szyby frontowej sklepu, dostali się do jego wnętrza, skąd z szuflady biurka zabrali pieniądze w kwocie 25,70 zł. oraz drewniany kosz z pękiem czosnku.

* **26 grudnia**, przy ulicy Przemyskiej 57-latek znajdując się w stanie nietrzeźwości, (wynik badania 2,1 promila alkoholu) kierował po drodze publicznej pojazdem marki Volkswagen.

* **27 grudnia**, przy ulicy Stróżowskiej pokrzywdzona zawiadomiła, że w nocy na parkingu nietrzeźwym sprawca dokonał uszko-

dzenia jej pojazdu marki Fiat przez zarysowanie powłoki lakierniczej na przednich i tylnych drzwiach od strony kierowcy. Straty oszacowano na kwotę 700 zł.

* **28 grudnia**, przy ulicy Lipińskiego jadący rowerem w trakcie zmiany pasa ruchu nie zachował należytej ostrożności i wjechał wprost pod jadący pojazd marki Volkswagen. Kierujący rowerem oraz pojazdem zostali przebadani na stan trzeźwości – obaj byli trzeźwi. Rowerzysta został przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie nogi oraz uraz głowy.

* **29 grudnia**, przy ulicy Dworcowej 35-latek zawiadomił, że podczas pobytu przy sklepie zgubił portfel wraz z dokumentami, który następnie został znaleziony przez przypadkowego przechodnia. Niestety, wewnątrz portfela nie było już dokumentów.

* **29 grudnia**, przy ulicy Lipińskiego 42-letni mężczyzna zawiadomił, że sprawca rozbił szybę w jego samochodzie marki KIA. Pojazd pozostawiony był na parking. Łączna wartość strat spowodowana działaniem sprawcy wyniosła 700 zł.

Gmina Sanok

* **19 grudnia** w Zabłotcach 23-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, właściciel samochodu marki BMW pomimo niesprawnej instalacji gazowej (bez zbiornika – butli gazowej) dokonał tankowania gazu LPG. Następnie w trakcie podróży pojazdem jeden z pasażerów chcąc odpalić papierosa zapalił zapalniczkę, wówczas doszło do wybuchu nagromadzonego w pojeździe niewłaściwie zatankowanego paliwa LPG. W wyniku wybuchu obrażeń doznał kierujący jak i troje pasażerów. Kierowcą samochodu był 20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego – w chwili zdarzenia był trzeźwy.

Gmina Besko

* **28 grudnia** w Besku, przy ulicy Tarniowej w trakcie prowadzonych prac przy konstrukcji więźby dachowej na budynku jednorodzinnym, wskutek silnego podmuchu wiatru doszło do zawalenia konstrukcji drewnianej, która spowodowała zawalenie rusztowania, z którego upadł pracownik. Mężczyzna spadł z wysokości około 5 m na betonowe podłoże, doznając obrażeń. Nieprzytomny został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie. Powiadomiono również Państwową Inspekcję Pracy.

Gmina Bukowsko

* **31 grudnia** w Bukowsku 25-letni mężczyzna wybił szybę w oknie od zaplecza sklepu spożywczego, z zamiarem włamania się do wnętrza, jednak celu nie osiągnął, ponieważ został spłoszony przez przechodzące osoby. Mężczyzna został w bezpośrednim pościgu z użyciem psa tropiącego zatrzymany przez policjantów z posterunku w Bukowsku.

Gmina Zagórz

* **27 grudnia** w Zagórz, przy ulicy Mostowej 20-letnia kobieta zawiadomiła, że nieznanemu jej sprawca po uzyskaniu w nieustalony sposób dostępu do konta bankowego zgłaszającej, poprzez nieupoważnioną transakcję – zakup przy użyciu karty bankomatowej – dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie łącznej 299,99 zł.

Gmina Zarszyn

* **19 grudnia** w Posadzie Zarszyńskiej 73-letnia kobieta zawiadomiła, że podczas robienia zakupów sprawca ukradł jej portfel wraz z dokumentami oraz pieniędzmi w kwocie 490 zł.

MECZ O MISTRZOSTWO I LIGI SIATKÓWKI MĘŻCZYZN



TSV SANOK

VS.



STS OLIMPIA SULECIN

7 STYCZEŃ 2018, GODZ. 17:00 (NIEDZIELA)
HALA SPORTOWA PWSZ W SANOKU, UL. MICKIEWICZA 21

Wejściówki do nabycia w kasie przed meczem:
Ulgowa - 5zł, Normalna - 10zł.
Dzieci do 7 roku życia - wstęp bezpłatny

PATRONAT MEDIALNY: isanok.pl TV Galicja TYGODNIK SANOCKI METROSAN



KRONIKA STRAŻY MIEJSKIEJ

Grudzień

* **1 grudnia** jeden z właścicieli lokalu gastronomicznego poinformował funkcjonariuszy, że dwóch mężczyzn groziło mu bronią żądając haraczu. Dyżurny poinformował o tym zdarzeniu patrol oraz dyżurnego policji. Po kwadransie patrol SM wspólnie z operatorem monitoringu miejskiego namierzył dwóch mężczyzn odpowiadających rysopisowi. Po przekazaniu informacji policjantom mężczyźni zostali zatrzymani.

* **6 grudnia** o godz. 11:55 strażnicy zostali poinformowani, że na ulicy Kochanowskiego w rejonie jednego z lokali usługowych znajduje się grupa osób spożywająca alkohol. Na miejscu zastano pięciu mężczyzn w wieku 26-56 lat, którzy pili alkohol. Trzech mężczyzn zostało ukaranych mandatem karnym, natomiast o karze wobec dwóch kolejnych zadecyduje sąd.

* **8 grudnia** w trakcie patrolu Śródmieścia przy ulicy Jagiellońskiej pijany mężczyzna na widok patrolu SM wtargnął na jezdnię i rzucił swoim rowerem w radiowóz. Po podjęciu interwencji bezdomny, znany funkcjonariuszom, zachowywał się agresywnie, używając wulgaryzmów, próbował atakować funkcjonariuszy. Mężczyzna został obezwładniony i doprowadzony do Pomieszczeń dla Osób Zatrzymanych. Wobec osoby prowadzone są czynności w związku z znieważaniem funkcjonariuszy, kierowania wobec nich gróźb karalnych oraz naruszenia nietykalności cielesnej.

* **10 grudnia** o godz. 18:00 na numer alarmowy Straży Miejskiej zgłoszono, że nieznaną osobą zakłóca spokój i porządek publiczny w jednym z sanockich kościołów. Na miejscu zastano 68-latkę, który głośno wykrzykiwał słowa wulgarne oraz próbował uszkodzić jedną z figur przy ołtarzu. Mężczyzna został wprowadzony z kościoła w asyście strażników.

* **17 grudnia** funkcjonariusze zostali poinformowani, że przy wejściu do jednego ze sklepów przy ulicy Kochanowskiego dwóch mężczyzn natarczywie wyludza pieniądze od przechodniów. Na miejscu zastano 46-latkę oraz jego 67-letniego znajomego, którzy po przyjęciu mandatów karnych oddalili się z miejsca.

* **18 grudnia** o godz. 18:50 dyspozytor Pogotowia Ratunkowego, przekazał informację, że do jednego z mieszkań przy ulicy Szopena wszedł zakrwawiony mężczyzna pod wpływem alkoholu, proszący o udzielenie pomocy. Na miejsce został skierowany patrol, w składzie którego znajdował się funkcjonariusz z uprawnieniami ratownika medycznego. Na miejscu po zaopatrzeniu ran, 48-latek został przewieziony na SOR.

* **24 grudnia** mieszkaniec bloku przy ulicy Żołnierzy I Armii WP poinformował, że w piwnicy przebywa osoba prawdopodobnie bezdomna. Strażnicy na miejscu zastali 40-letniego mieszkańca gminy Komańcza, który po pouczeniu oddalił się z miejsca.

* **W Sylwestra** o godz. 12:50 dyżurny otrzymał zgłoszenie od sąsiadów, że w jednym z mieszkań przy ulicy Cerkiewnej od kilku dni ujada pies, a właściciel od kilku dni nie wychodzi z mieszkania. Wysłany na miejsce patrol potwierdził zgłoszenie. Ponieważ istniało wysokie prawdopodobieństwo, że 53-latek nie żyje, na miejsce została wezwana straż pożarna, policja i pogotowie. Po wejściu do mieszkania niestety potwierdziły się przypuszczenia i znaleziono ciało mężczyzny. Wezwany na miejsce weterynarz zabrał z mieszkania psa do schroniska w Lesku.

Oprac. TM

II liga słowacka

Wysoka wygrana po zabójczej końcówce

HK BARDEJOV – CIARKO KH 58 SANOK 3-7 (1-0, 1-2, 1-5)

Bramki: Shabanov (14), Mojdis (24), Baranok (53) – Biały (30), Ćwikła (31), Maciejko (45), Mermer (49), Witan (56), Wilusz (60), Dobrzyński (60).

Ciarko KH 58: Skrabalak – Olearczyk, Filippov, Demkowicz, Kirylo, Gulbinowicz, Mazur – Biały, Wilusz, Witan – Bielec, Mermer, Ćwikła – Dobrzyński, Chmura, Maciejko.

Hokejowy rollercoaster w Bardejovie. Do połowy meczu nasza drużyna przegrywała 0-2, by potem wręcz roznieść rywali, strzelając aż 7 bramek – najwięcej w obecnym sezonie. Mimo wszystko spotkanie rozstrzygnęło się w samej końcówce, bo jeszcze w 56. min wynik był na styku, a 2 gole zdobyliśmy w ostatniej minucie.



W połowie meczu Marcin Biały przełamał niemoc Ciarko KH 58, rozwiązując worek z bramkami

W pierwszej tercji goście prezentowali się po prostu słabo, do tego z rytmu wybiła ich kara 10 minut dla Patryka Dobrzyńskiego. Wykorzystał to rywal, obejmując prowadzenie za sprawą Nikity Shabanova. Po przerwie gra Ciarko KH 58 zaczęła się zazębiać, ale gospodarze zdążyli jeszcze podwyższyć na 2-0, a gola zdobył Vladimir Mojdis. Potem jednak na lodzie istniał już tylko jeden zespół. Jeszcze w drugiej ter-

cji straty zostały odrobione, gdy w ciągu kilkudziesięciu sekund trafili Marcin Biały i Rafał Ćwikła.

W ostatniej części meczu przewaga naszej drużyny nie podlegała już dyskusji. Na prowadzenie wyprowadził ją Adrian Maciejko, a chwilę później gola na 4-2 zdobył Maciej Mermer, po popisowo „rozklepanej” akcji trafiając do praktycznie pustej bramki. Hokeiści z Bardejowa odpowiedzieli golem Lubomira

Baranoka, ale na więcej nie było ich stać. Stan kontaktowy utrzymywał się jeszcze na 4 min przed końcem, do momentu, gdy sprytnym strzałem trafił Maciej Witan. Nie mając nic do stracenia hokeiści ze Słowacji wycofali bramkarza, za co spotkała ich kara, bo w ostatniej minucie Mateusz Wilusz posłał krążek do pustej bramki. Jakby tego było mało, na 3 sekundy przed końcem rywali dobił Dobrzyński.

Turniej Młodzików Młodszych o Kryształowy Dzban Krynicy-Zdroju

Zwycięstwo i dwa laury indywidualne

W pierwszych dwóch meczach zespół współprowadzony m.in. przez Michała Radwańskiego, czyli trenera naszych młodzików, pokonał 9-2 HK Bardejów i 9-3 OSHL Janów. Trudniejsze okazało się ostatnie spotkanie grupowe z Michalovcami, będące nieoficjalnym półfinałem. Stało na remisie 2-2, który wystarczał ekipie z Nowego Targu, mającej lepszy bilans bramek. W finale pokonała 3-1 MSKM Trebisov, a ostatnią bramkę, pieczętującą zwycięstwo, zdobył Marcel Karnas. Królem strzelców turnieju został Stabryła, a najlepszym obrońcą – Szarzyński. W barwach drużyny z Podhala wystąpił także Jan Śnieżek. Wszyscy nasi hokeiści występowali razem w pierwszej formacji.

Najlepszy okazał się zespół Ośrodka Szkoleniowego Hokeja na Łodzi z Nowego Targu, w którym pierwsze skrzypce grała czwórka Niedźwiadków. Królem strzelców został Krzysztof Stabryła, a najlepszym obrońcą – Hubert Szarzyński.



Czwórka Niedźwiadków z drużyny OSHL Nowy Targ. Od lewej: Hubert Szarzyński, Marcel Karnas, Jan Śnieżek i Krzysztof Stabryła

Ligi młodzieżowe

Juniorzy młodszy z awansem na olimpiadę

Już w trzecim z czterech turniejów eliminacyjnych, rozegranym w „Arenie”, juniorzy młodszy zapewnili sobie awans do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która odbędzie się na przełomie lutego i marca, także w Sanoku. Być może dlatego nasza drużyna słabiej wypadła podczas ostatnich zmaganiach w Poznaniu. Grali też żacy młodszy Niedźwiadków, odnosząc zwyczajowe zwycięstwa, czyli w dwucyfrowych rozmiarach.

Juniorzy młodszy

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – KOZIOŁKI POZNAŃ 9-0 (2-0, 4-0, 3-0)

Bramki: Ginda 4 (6, 25, 33, 41), Dobosz 2 (10, 44), Witan (32), Fus (39), Filipek (48).

Zupełnie jednostronny mecz, w którym tylko jednego gola zabrakło do dwucyfrowki. Trafił głównie Damian Ginda, autor blisko

połowy bramek. Dwie zdobył Szymon Dobosz, a po jednej strzelili Maciej Witan, Szymon Fus i Konrad Filipek.

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – POLONIA BYTOM 8-1 (3-0, 1-1, 4-0)

Bramki: Filipek 2 (45, 56), Rogos (5), Dżugan (8), Florczak (19), Witan (25), Miccoli (46), Dobosz (47).

Znów 9 goli, ale tym razem rywali stać było na honorowe trafienie. A nasi zawodnicy bardziej solidarnie podzielili się bramkami, bo tylko Filipek

więcej niż raz figurował na liście strzelców. Pozostałe zdobyli: Mateusz Rogos, Wiktor Dżugan, Bartosz Florczak, Witan, Louis Miccoli i Dobosz.

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 5-2 (1-0, 2-0, 2-2)

Bramki: Filipek 2 (28, 51), Piankrat (7), Ginda (34), Fus (60).

Tym razem odpoczywało kilku podstawowych zawodników, a ich miejsce zajęli hokeiści trzeciej i czwartej formacji oraz dwójka młodzików. Mimo tego Niedźwiadki odniosły kolejne zwycięstwo. Dwa razy trafił Filipek, a po голу zdobyli Igor Piankrat, Ginda i Fus.

– Do turnieju na własnym lodzie wszyscy podeszli z dużą motywacją. Świadomość szansy zapewnienia sobie awansu do olimpiady sprawiła, że prezentowali dobry i co najważniejsze równy poziom we wszystkich meczach – powiedział trener Krzysztof Ząbkiewicz.

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – KOZIOŁKI POZNAŃ 5-2 (1-0, 1-1, 3-1)

Bramki: Witkowski (6), Miccoli (19), Filipek (45), Dżugan (58), Dobosz (60).

Powtórka wyniku z Unią, choć po słabszej grze. W pierwszej tercji gola zdobył Maksymilian Witkowski, w drugiej Miccoli, ale przed trzecią wciąż utrzymywał się stan kontaktowy.

W ostatniej odsłonie nasi zawodnicy musieli się sporo natrudzić, zwycięstwo pieczętując dopiero w ostatnich minutach, po bramkach Dżugana i Dobosza. Wcześniej trafił jeszcze Filipek.

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 1-2 (0-0, 0-2, 1-0)

Bramki: Łyko (48).

Rewanż zespołu z Oświęcimia za porażkę w Sanoku. Kontaktową bramkę na 12 min

przed końcem zdobył Łukasz Łyko, ale nie udało się już doprowadzić do wyrównania.

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – POLONIA BYTOM 3-8 (0-2, 1-4, 2-2)

Bramki: Filipek 3 (26, 48, 53).

W „Arenie” nasza drużyna strzeliła Polonii 8 bramek, w Poznaniu tyle samo straciła... Na pocieszenie został hat-trick Filipka. – Rok zakończony nieudanym występem w Poznaniu. Zawodnicy pewni awansu mieli

problem z koncentracją, co przekładało się na trudności z realizacją zadań taktycznych. Po słabych początkach próbowaliśmy gonić wynik, odsłaniając się, co wykorzystywali rywale – skwitował występ trener Ząbkiewicz.



Podczas turnieju w „Arenie” nasi juniorzy wygrali wszystkie mecze, pieczętując awans do OOM

Żacy młodszy

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – HK GELNICA 11-3 (4-2, 4-1, 3-0)

Bramki: Karnas 5 (18, 28, 33, 40, 41), Sawicki 2 (15, 43), Czopor 2 (11, 22), Słomiana (9), Prokopiak (55).

Pewne zwycięstwo drużyny Tomasza Wolanina, choć rywale próbowali się odgrzyźć, efektem 3 stracone bramki. Świąteczną partię ro-

zegrał Marcel Karnas, autor aż 5 goli. Dublety ustrzelili Adam Sawicki i Maciej Czopor, trafiali też Jakub Słomiana i Kacper Prokopiak.

SPIS INDIANS LEVOCA – STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 2-27 (0-5, 1-6, 1-16)

Bramki: Sawicki 5 (7, 15, 29, 42, 48), Górniak 5 (11, 39, 43, 57, 50), Niemczyk 4 (21, 44, 48, 53), Łańko 3 (18, 25, 58), Koczera 3 (24, 45, 55), Słomiana 2 (4, 41), Karnas 2 (34, 54), S. Stabryła (59), Tymcio (41), Czopor (49).

Co tu dużo pisać – rzut oka na wynik i wszystko jasne. Niedźwiadki przejechały się po rywalach jak walec, w trzeciej tercji była już klasyczna rzeź niewiniątek. Po 5 bramek zdobyli Sawicki i Karol Górniak, 4 razy trafił Kacper Niemczyk, hat-tricki ustrzelili Oliwier Łańko

i Bartłomiej Koczera, dublety – Słomiana i Karnas, a po голу dołożyli też Szymon Stabryła, Karol Tymcio i Czopor.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Turniej Młodzików Młodszych o Puchar Sławomira Peszki

Pół minuty od zwycięstwa

Impreza w Jedliczu, czyli rodzinnym mieście reprezentanta Polski, przyniosła sporą dawkę emocji i świetny występ Ekoballu. Drużyna Adama Florka wywalczyła 2. miejsce, dopiero w finale ulegając Białym Orłom Łanowice z Ukrainy, i to po dogrywce.



Zawodnicy Ekoballu byli o krok od turniejowego zwycięstwa

Mecze grupowe: Ekoball Sanok – Nafta Jedlicze 1-0 (Zięba), Ekoball Sanok – Bardomed Krosno 1-0 (Kowalik), Ekoball Sanok – AP Peszko Jedlicze 3-0 (Kasperk 2, Serednicki). Półfinał: Ekoball Sanok – Beniaminek Krosno 0-0, karne 2:1 (Czuryło, Zięba). Finał: Ekoball Sanok – Białe Orły Łanowice 1-2 pd. (Kowalik).

Przez fazę grupową nasi zawodnicy przeszli z kompletem zwycięstw, wszystkie mecze wygrywając do zera. Pierwsze dwa minimalnie, ale w trzecim było pewne 3-0 z miejscową Akademią Piłkarską Peszki. Prawdziwe emocje zaczęły się od półfinału, w którym Ekoball dopiero po karnych pokonał Beniaminka Krosno. Decydującego gola strzelił Filip Zięba. Równie zacięty okazał się finał przeciwko Białym Orłom Łanowice z Ukrainy. Jeszcze niespełna pół minuty przed końcem nasz zespół prowadził po голу Mikołaja Kowalika, ale rywale rzutem na taśmę wyrównali, by w dogrywce zadać decydujący cios.

– Moi zawodnicy z przytupem zakończyli rok 2017. Półfinał z Beniaminkiem był najlepszym meczem turnieju. Szkoda finału, bo kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku, wyrównującego gola tracąc w samej końcówce. To była dobra lekcja dla drużyny. Warto podkreślić, że gościnnie w naszym składzie zagrał o rok młodszy Karol Bernat, którego wybrano najlepszym bramkarzem turnieju – powiedział trener Florek.

Dla ekoballowców dodatkową atrakcją była możliwość spotkania Sławomira Peszki, który z uśmiechem rozdał setki autografów, nikomu nie odmawiając wspólnej fotki...

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Nałęcki objechał rywali

Jeszcze przed świętami panczeniści Górnika pojechali do Zakopanego na tradycyjny Puchar Tatr. Wśród mężczyzn generalne zwycięstwo odniósł Piotr Nałęcki, natomiast w kategorii juniorek młodszych 2. była Klaudia Lorenc.

Choć podopieczny Grzegorza Kudły to jeszcze junior młodszy, nie dał szans rywalom z dwóch starszych roczników. Popisem naszego zawodnika były zwłaszcza wygrane wyścigi na 1000 i 1500 m, w których uzyskał czasy 1.17,85 i 2.01,04. Ponadto Nałęcki był 2. na 500 m (39,18) oraz 3. na 3000 m (4.24,17), co ostatecznie dało mu pewny triumf wielobojowy. Miejsce 5. zajął Szymon Zegarowicz (5. na 500 i 1500 m oraz 6. na 1000 i 3000 m), zaś 7. Adrian Nalepka (6. na 3000 m, 7. na 500 i 1500 m, 8. na 1000 m).

Wśród kobiet tuż za podium klasyfikacji łącznej zawodów uplasowała się Lorenc, 2. w kategorii juniorek młodszych. We wszystkich biegach zajmowała medalowe lokaty, jeden nawet wygrywając – na dystansie 1500 m z rezultatem 2.19,56. Do tego doszły 2. pozycje na 500 i 1000 m (czasy 44,61 i 1.30,94) oraz 3. na 3000 m (5.05,52). Ostatecznie panczenistka Górnika ustąpiła tylko rywalce z Hiszpanii. Startowała również Karolina Jagniszczak, 8. w wieloboju tej grupy (8. lokata na 3000 m oraz 9. na 500, 1000 i 1500 m).



Piotr Nałęcki nie dał szans nawet starszym rywalom

Turniej Dziewcząt Sanok Errea Cup

Gospodynie z Akademii mało gościnnie...

Zmagania w PWSZ, organizowane przez Akademię Piłkarską, zakończyły się pewnym zwycięstwem jej drużyny, niewiele zabrakło do wygranej z kompletem punktów. Najlepszą i najskuteczniejszą zawodniczką została Sandra Sowa.

Podopieczne Jakuba Gruszeckiego wysoko wygrały większość spotkań. Zacięte były tylko pojedynki z Beniaminkiem Krosno i Resovią Rzeszów, czyli jedyną drużyną, której gospodynie nie zdołały pokonać; stanęło na remisie. Mimo tego Akademia wywalczyła 1. miejsce, wyprzedzając Beniaminka i Resovię. Najlepszą zawodniczką turnieju została Sandra Sowa, będąc też jego najskuteczniejszą snajperką, ex aequo z Klaudią Maciejko. Natomiast najlepszą bramkarką wybrana została Karolina Józefczyk z Beniaminka.

– Dla większości zawodniczek był to pierwszy turniej w karierze. Moje dziewczyny pokazały rywalkom, co można osiągnąć przez systematyczne treningi. Świetna atmosfera i wspaniała zabawa skłoniła nas do planowania kolejnego turnieju dziewcząt – podkreślił trener Gruszecki.

Zwycięska drużyna Akademii Piłkarskiej wystąpiła w składzie: Julia Żebracka, Wiktoria Niemczyk, Sandra Sowa, Klaudia Maciejko, Laura Gruszecka, Vittoria Szlachcic, Jagoda Bartkowska, Karolina Senus, Kinga Zabiega.

Akademia Piłkarska Sanok – DAP Dębica 6-0

Bramki: Maciejko 3, Gruszecka, Niemczyk, Sowa.

Akademia Piłkarska Sanok – Resovia Rzeszów 0-0

Akademia Piłkarska Sanok – Beniaminek Krosno 2-1

Bramki: Sowa 2.

Akademia Piłkarska Sanok – Aktiv Pro Rymanów 6-1

Bramki: Sowa 2, Niemczyk, Szlachcic, Bartkowska, Maciejko.

Akademia Piłkarska Sanok – Akademia Piłkarska Jasło 6-0

Bramki: Maciejko 2, Gruszecka, Sowa, Szlachcic, Bartkowska.



Dziewczęta z Akademii (żółte stroje) odniosły pewne zwycięstwo

Football Challenge

Kolejny turniej Akademii Piłkarskiej już w niedzielę w ILO. Będzie to Football Challenge dla rocznika 2010. Obok gospodarzy zagrają drużyny: AP Peszko, Soccer Ropczyce, Orlik Przemyśl, Wilczki Lesko, Goal Nowy Sącz i Beniaminek Krosno. Początek rywalizacji o godz. 9.

Turniej rocznika 2007 w Jarosławiu

Miejsce tuż za podium

Akademia Piłkarska świetnie rozpoczęła rywalizację, słabiej jednak ją kończąc, co wystarczyło do zajęcia 4. miejsca.

Impreza miała bardzo mocną obsadę, startowały najlepsze drużyny z Podkarpacia. Sano-

mecze, ale na tym zwycięska passa się skończyła i w kolejnych czterech pojedynkach były już tylko dwa remisy.

Z pewnością wpływ na to miał fakt, że nasz zespół wystąpił bez nominalnego bramkarza, a między słupkami zmieniali

się zawodnicy z pola. Skończyło się tak nie lubianą przez sportowców 4. pozycją. Wygrał DAF Rzeszów.

Akademia Piłkarska Sanok – AP Stalowa Wola 3-0

Akademia Piłkarska Sanok – JKS Jarosław 3-1

Akademia Piłkarska Sanok – Orlik Przemyśl 3-0

Akademia Piłkarska Sanok – Soccer Ropczyce 1-1

Akademia Piłkarska Sanok – DAF Rzeszów 0-1

Akademia Piłkarska Sanok – Lech Poznań FA Rzeszów 2-4

Akademia Piłkarska Sanok – LUKS Skrzyszów 1-1

UNIHOKEJ

Dwumecz w Żarach

Drużyna Bieszczady24.pl Wilki rozpoczyna fazę play-off ekstraklasy. Już w najbliższy weekend wyjazdowy dwumecz z Prusem Żary.

Kluby ustaliły, że aby zminimalizować koszty, pierwsze dwa spotkania rozegrane zostaną na jednym boisku. Sanoćkie odpadło ze względu na pojedynek siatkarzy TSV, pierwotnie planowany na sobotę. Zatem pierwsze dwa

mecze odbędą się w Żarach (sobota – godz. 18, niedziela – 11), co może dać nam pewien handicap: gdyby po dwumeczu stan rywalizacji był remisowy, to trzeci i decydujący pojedynek „Wataha” rozegra na własnym boisku.

SIATKÓWKA

TSV zagra z Olimpią

Po świątecznej przerwie rozgrywki wznowia I liga. Tym razem zespół TSV zagra w niedzielę – z Olimpią Sulęcín.

Pierwszy pojedynek tych drużyn zawodnicy Krzysztofa Frączka wygrali 3:0, odnosząc pierwsze zwycięstwo w sezonie. Warto byłoby powtórzyć ten wynik, ewentualnie oddać

rywalom jednego seta, bo zdobycie kompletu punktów znacznie przybliży nasz zespół do wywalczenia miejsca w czołowej ósemce. Początek pojedynku o godz. 17.

KICKBOXING

Jechałem do Budapesztu, by walczyć o mistrzostwo

mówi KAMIL „HANIBAL” ROŚCIŃSKI, zawodnik klubu SAMURAJ

Za tobą niesamowity sezon, bo w kategorii do 67 kg zdobyłeś Mistrzostwo Polski, Puchar Polski i brązowy medal Mistrzostw Świata. Zaczęło się wiosną od zwycięstwa w krajowym championacie, podczas którego bynajmniej nie byłeś faworytem...

Miałem już na koncie tytuły juniorskie, ale rywalizacja wśród seniorów to zupełnie inna bajka. Do tego w drodze do finału stoczyłem aż trzy walki, podczas gdy mój rywal, doświadczony Michał Polak z Golden Dragon Bydgoszcz, tylko jedną – przez wolny los i kontuzję przeciwnika. Zatem decydujący pojedynek musiał być dla mnie bardzo ciężki. I był. Uważnie słuchałem jednak podpowiedzi

po końcowe zwycięstwo, ale i tytuł najlepszego zawodnika całego turnieju. To dało mi prawo startu w Mistrzostwach Świata, które ostatecznie rozegrano na Węgrzech.

W międzyczasie była jeszcze prestiżowa Gala Piaseczno Fight Night...

Dokładnie dwa tygodnie po Pucharze Polski. Tam pewnie wygrałem swoją walkę, przy okazji odnosząc pierwsze w sezonie zwycięstwo przed czasem. Na początku trzeciej rundy trafiłem rywala kolaniem i nie był już w stanie kontynuować pojedynku.

Tym sposobem dochodzimy do Mistrzostw Świata w Budapeszcie, gdzie zdobyłeś brązowy medal. Spodziewałeś się aż takiego sukcesu?

Wtedy w pełni doceniłem swój sukces. Przegrać z mistrzem świata to nie wstyd.

Kolejnej porażki doznałeś na koniec sezonu, debiutując w barwach Federacji DFS Kickboxing Challenge podczas meczu Ukraina – Polska, przegranego 1:4. Była do uniknięcia?

Pewnie tak, ale tego dnia po prostu nie byłem sobą. Nie robiłem tego, co mi podpowiadał narożnik. Nawet nie potrafię wytłumaczyć, dlaczego tak się stało. Byłem jakby wyłączony, dziwnie się czułem. Ale najważniejsze, by nawet z przegranych wyciągać wnioski. Mój bilans roku 2017 to dziewięć zwycięstw i trzy porażki.

Jakie są twoje plany na rok bieżący?



Kamil Rościński (z prawej) podczas zwycięskiej walki na gali Piaseczno Fight Night

z narożnika, starając się realizować zadania taktyczne. A w końcówce trzeciej rundy postawiłem wszystko na jedną kartę, ruszając do frontalnego ataku. Bazowałem głównie na low-kickach, ostatecznie osiągając cel, jakim było zdobycie mistrzostwa kraju.

To wtedy pojawiła się opcja twojego powołania na mistrzostwa świata, które pierwotnie planowano rozegrać w Brazylii? Owszem. Przepustką miał być Puchar Świata, w którym jednak przegrałem pierwszą walkę, więc wydawało się, że temat upadł. Jednak po pewnym czasie związek podjął decyzję, że kwalifikacją będzie wrześniowy Puchar Polski. Pod okiem trenera Artura Szychowskiego solidnie przygotowałem się do tych zawodów, pewnie sięgając nie tylko

Powiem więcej – jechałem do Budapesztu, by walczyć o mistrzostwo, więc na początku był niedosyt. W mojej kategorii wystartowało 19 zawodników. Pierwszych dwóch rywali – Hiszpana i Argentyńczyka – pokonałem jednogłośnie, choć po dość trudnych walkach. Mimo wszystko ten drugi był już na skraju nokautu, więc w końcówce pewnie kontrolowałem pojedynek. W półfinale trafiłem na Georgiana Cimpeanu z Włoch. Muszę przyznać, że niezwykle szybki rywal rozpracował mnie taktycznie, po nielicznych atakach błyskawicznie wracając do obrony. Nie mogłem go trafić. O jego klasie najlepiej świadczy fakt, że potem zdobył złoty medal.

Muszę solidnie przygotować się do sezonu, bo startów na pewno nie zabraknie. Mam zakontraktowane kolejne trzy walki w barwach Federacji DSF Kickboxing Challenge, a oprócz tego tradycyjny zestaw zawodów, czyli Mistrzostwa Polski – zarówno w Low-Kick, jak i K1 – Puchar Polski oraz Mistrzostwa Europy. Zamierzam walczyć o kolejne tytuły.

Do startów w zawodach wróciłeś po ponad półrocznym rozbracie ze sportem. Mamy nadzieję, że kolejne już nie będzie...

Na pewno nie. Miniony sezon, bardzo dla mnie udany, dał mi dużo motywacji do dalszej pracy. Chcę być jeszcze lepszym „fighterem”.

LEKKOATLETYKA

Zwycięstwo pozytywnie zabiegane

Jak co roku długodystansowcy zakończyli sezon Biegiem Sylwestrowym w Gorlicach. Na dłuższym dystansie 10 km świetnie wypadła Marta Leśniak-Popiel z Pozytywnie Zabieganych, wygrywając kategorię 40-49 lat. Natomiast weteran Marek Nowosielski uplasował się tuż za podium sześćdziesięciolatek.



Marta Leśniak-Popiel (w środku) stanęła na najwyższym stopniu podium żeńskiej kategorii 40-49 lat

Generalnie w stawce blisko 80 kobiet Leśniak-Popiel zajęła 25. miejsce, jednak w grupie wiekowej przypadło jej bezapelacyjne zwycięstwo. Finiszowała z czasem 46.38 i przewagą blisko 1,5 minuty nad kolejną zawodniczką. Startowała również Bożena Zapołoch, 15. w kat. 30-39 lat. Natomiast Nowosielski był 99. generalnie (w stawce 325 osób), 86. wśród mężczyzn i 4. w kat wiekowej. Jego wynik – 42.15.

Kolejna trójka naszych biegaczy wybrała wyścig na 5 km, mający niewiele słabszą obsadę, bo startowało blisko 300 osób. Najlepiej wypadł Krystian Kurzydło z Sokola, finiszując z czasem 18.47, co dało mu 21. miejsce generalnie, 17. wśród mężczyzn i 15. w kat. do 29 lat. Wśród kobiet ścigały się dwie zawodniczki z Zagórza; w kat. 30-39 lat pozycję 5. zajęła Beata Bury, a 12. Karolina Hunia.

BADMINTON

Finały w Straszęcinie

Po Licealiadzie rozegrano również finały wojewódzkie Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Igrzysk Dzieci. Z kilku naszych drużyn, które walczyły w Straszęcinie, najlepiej wypadli gimnazjaliści z Tarnawy Dolnej, zdobywając brązowe medale.

W fazie grupowej podopieczni Elżbiety Stodolak wygrali obydwa mecze, potem było ćwierćfinałowe zwycięstwo 4:1 nad Dubieckiem i awans do strefy medalowej. W półfinale Tarnawa nie dała rady drużynie SP13 Mielec (1:4), porażkę tę odbijając sobie jednak w meczu o 3. miejsce z SP Stale, wygranym 5:0. Skład naszego zespołu tworzyli: Łukasz Molczan, Piotr Mackiewicz i Konrad Gocek. Na pozycji 9. rywalizację ukończyli zawodnicy SP9.

W rywalizacji dziewcząt nasze drużyny zajęły 2. miejsca w grupach, a po ćwierćfinałowych porażkach przypadła im ex aequo 5. pozycja. Tarnawianki przegrały z Tarnowcem (późniejszy mistrz), a „dziewiątka” musiała uznać wyższość Dubiecka.



Badmintonistki z SP9, prowadzone przez Marcina Zapalę, wystąpiły w składzie (od lewej): Emilia Torba, Oliwia Pelczarska i Natalia Duda

W Igrzyskach Dzieci więcej mieliśmy drużyn żeńskich, bo aż trzy. Z grupy wyszło tylko Łukowe, zajmując 5. miej-

sce. Natomiast SP1 i Czaszyn uplasowały się na 9. pozycjach. Podobnie było wśród chłopców – 5. SP1, 9. SP4.

SHORT-TRACK

Piąta drużyna

W miejscowości Spisska Nova Ves rozegrano zawody Slovak Open, będące 4. rundą cyklu Danubia. Łyżwiarki MOSiR-u zajęły 5. miejsce w biegu drużynowym juniorek C i D. Indywidualnie najlepiej spisała się Emilia Kapalska.

Wraz z wymienioną zawodniczką skład naszego zespołu tworzyły Jagoda Matuła i Emma Mazur. Bieg na

2000 metrów łyżwiarki MOSiR-u zakończyły na 5. pozycji, finiszując z czasem 3.36,241. Indywidualnie

wśród juniorek C analogiczną lokatę wywalczyła Kapalska, 5. na 1500 m, 6. 500 m i 4. 1000 m. Miejsce 6. zajęła Matuła (odpowiednio 6., 5. i 7.), 8. była Mazur (9., 9. i 5.), a 9. Julia Miller (8., 8. i 9.). W innych i liczniej obsadzonych kategoriach dalsze lokaty zajmowali: Beata Stabryła (juniorce A), Adrianna Carbone (juniorce D) oraz Michał Pawłowski i Michał Mazur (juniorzy B).

SDK

Kino

Fernando 2D/3D

[Produkcja: USA, 2017

Gatunek: animacja / przygodowy

05.01. godz. 14.00 2D, 16.00 3D
 06.01. godz. 14.00 2D, 16.00 3D
 07.01. godz. 14.00 2D, 16.00 3D
 08.01. godz. 14.00 2D, 16.00 3D
 09.01. godz. 14.00 2D, 16.00 3D
 10.01. godz. 8.30 2D, 11.00 2D
 11.01. godz. 14.00 2D, 16.00 3D
 13.01. godz. 12.00 2D, 14.00 3D
 14.01. godz. 14.00 2D, 16.00 3D
 15.01. godz. 10.00 2D, 14.00 3D

Gotowi na wszystko

Produkcja: Polska, 2018

Gatunek: komedia / muzyka

05.01. godz. 20.15
 06.01. godz. 20.15
 07.01. godz. 18.00
 08.01. godz. 18.00
 09.01. godz. 20.15
 10.01. godz. 19.30
 11.01. godz. 20.15
 14.01. godz. 18.00
 15.01. godz. 16.00
 16.01. godz. 18.00

I tak cię kocham

Produkcja: USA, 2017

Gatunek: komedia / dramat / romans

05.01. godz. 18.00
 06.01. godz. 18.00
 07.01. godz. 20.00
 08.01. godz. 20.00
 09.01. godz. 18.00
 11.01. godz. 18.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 5 stycznia o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

SANOK



ORSZAK TRZECH KRÓLI

SANOK 6 STYCZNIA 2018

Trzy Orszaki:

Orszak Afrykański	Orszak Azjatycki	Orszak Europejski
Kościół Chrystusa Króla oraz Narodzenia NMP	Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa	Kościół Przemienienia Pańskiego
godz. 13.30	godz. 13.45	godz. 14.15

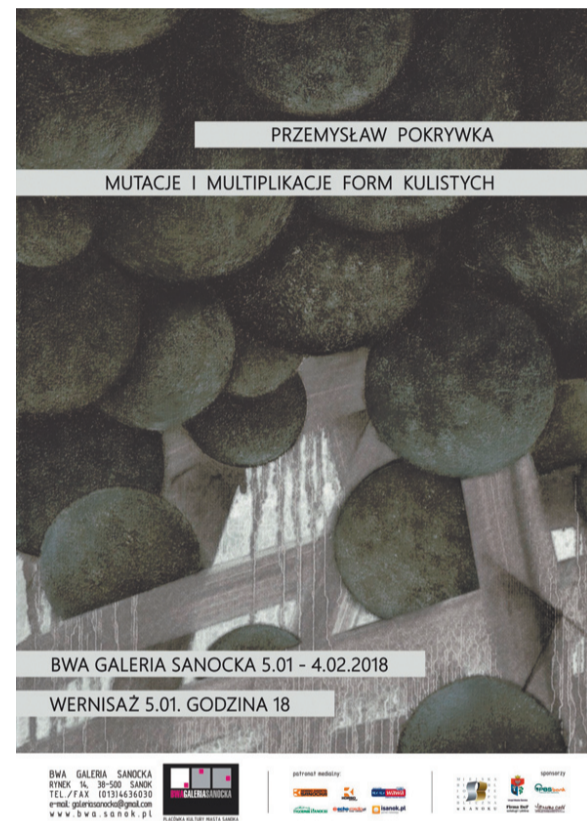
Plac Harcerski: 14.30
Rynek: FINAŁ, Żywa Szopka
Fara: Msza Święta godz. 16.00

BWA GALERIA SANOCKA

Mutacje i multiplikacje form kulistych

Galeria Sanocka BWA zaprasza na wernisaż: **Przemysław Pokrywka „Mutacje i multiplikacje form kulistych” 5 stycznia o godzinie 18:00.**
 Wystawa trwa: **06.01 – 04.02.2018 r.**

Przemysław Pokrywka urodził się w 1980 roku w Rzeszowie. Studiował w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego (studia magisterskie) i na Wydziale Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (studia doktoranckie). Swoje prace prezentował w ramach wielu ekspozycji indywidualnych i zbiorowych w Polsce i za granicą. Aktywny twórczo na polu malarstwa. Ponadto uprawia rysunek, tworzy obiekty i instalacje site-specific, zajmuje się projektowaniem graficznym. Galeria Sanocka BWA zaprasza.



MDK

„BAL WOŚP”

MDK zaprasza na „BAL WOŚP” dzieci w wieku szkolnym i wczesnoszkolnym. 11 stycznia w klubie „Górnik” godz. 16.30 – 19.30 W programie zagra zespół Silver Band Sanok, pyszności przygotuje cukiernia „Słodka i CieKawa”, będzie zabawa i tańce. Bilety: 10 zł, przedsprzedaż do 9 stycznia w MDK Sanok, plac św. Michała 6 oraz w przedszkolach.

ZAGÓRZ

Zagórskie Jasełka

Organizatorzy serdecznie zapraszają na Zagórskie Jasełka przygotowane pod kierunkiem ks. Grzegorza Kwitka.

Spektakle 6 i 7 stycznia o godzinie 15.00 i 18.30, sala widowiskowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórz.

UCHERCE MINERALNE

Koncert kolęd i pastorałek

Parafia pw św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Uhercach Mineralnych zaprasza na koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołu wokально-instrumentalnego Cassiopeia z MDK w Sanoku, pod kierownictwem Konrada Oklejewicza. 7 stycznia o godz. 16:30 po wieczornej Mszy Świętej.

ODK PUCHATEK

„Bal Królewski”

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” SSM zaprasza na „Bal Królewski” 13 stycznia godz 16.00 – 19.00 dzieci przedszkolne, 21.01 godz. 16.00 – 19.00 dzieci szkolne. Sprzedaż biletów od 8 stycznia w godz. 14.00 – 18.00 W programie wesoła zabawa przy akompaniamencie muzycznym, loteria fantowa, poczęstunek, niespodzianki.

AULA PWSZ

Siatkówka 1 liga



7 stycznia 16:30



BAL WOŚP

11.01 (czw)
 KLUB „GÓRNIK”
 16:30 - 19:00

wielka orkiestra świątecznej pomocy

Zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

W PROGRAMIE

- Zagra SILVER BAND SANOK
- Pyszności przygotuje cukiernia Słodka i CieKawa
- tańce, wygłupiańce i super zabawa!

Bilety 10 zł
 Przedsprzedaż biletów do wtorku (9 stycznia 2018) w MDK Sanok, Plac Świętego Michała 6 oraz w przedszkolach

MDK Sanok tel. 134630915

MOSIR



ŚLIZGAWKI ARENA SANOK

NAJBLIŻSZA ŚLIZGAWKA ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ 7 STYCZNIA:
 GODZ. 16:00 - 17:00 - ŚLIZGAWKA DLA NAJMŁODSZYCH
 GODZ. 18:00 - 19:00

TOR LODOWY
 OD DNIA 06.12.2017 (ŚRODA) TOR LODOWY „BŁONIE” CZYNNY W GODZINACH:
 PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK
 GODZ. 18:15 - 19:45
 SOBOTA - NIEDZIELA
 GODZ. 12:00 - 13:30

W TRAKCIE ŚLIZGAWEK BĘDZIE CZYNNY WYPOŻYCZALNIA ŁYZEW, KASKÓW ORAZ CHODZIKÓW DO NAUKI JAZDY. KASY SĄ CZYNNY PÓŁ GODZINY PRZED ROZPOCZĘCIEM ŚLIZGAWEK. KONTAKT: 134659111 LUB 134659112



Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” SSM
 Sanok, ul. Traugotta 9
 tel. 0134646135 0134646497
 www.puchatek.esanok.pl

BAL KRÓLEWSKI

13.01.2018 godz. 16⁰⁰ - 19⁰⁰
 zapraszamy dzieci przedszkolne
 21.01.2018 godz. 16⁰⁰ - 19⁰⁰
 zapraszamy dzieci szkolne
 sprzedaż biletów od 8.01 w godz. 14⁰⁰ - 18⁰⁰

WESOŁA ZABAWA PRZY AKOMPANIAMENCIE MUZYCZNYM, LOTERIA FANTOWA, POCZĘSTUNEK, NIESPODZIANKI

Kolumnę opracowała: Edyta Wilk